Nr. 178. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 29 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach .	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Pichna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoffman i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapaczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kopenhadze i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, 28 lipca.

Wśród hiobowych wieści, któremi wita nas każdy niemal poranek, znalazła się także i ta, że komisja Rady ambasadorów koalicyjnych rozstrzygnęła sprawę Śląska Cieszyńskiego w sposób zgoła nieprawdopodobny. Oficjalnej wiadomości wprawdzie o tem rozstrzygnięciu jeszcze niema, natomiast pojawiło się zapewnienie, że rozstrzygnięcie na plenum Rady zapaść miało dopiero wczoraj t. j. we wtorek. Niemniej jednak w najszerszych kołach patrjotów polskich na samym Śląsku przedewszystkiem zapanowała konsternacja i przygnębienie nieopisane.

Jakoż rzeczywiście, gdyby wiadomość o sposobie tego rozstrzygnięcia miała okazać się prawdziwą, umysły polskie musiałyby popaść w ciężką rozterkę, nie rozumiejąc zupełnie motywów tego rozstrzygnięcia ani wogóle logiki, którą kierują się mocarstwa koalicyjne w sprawie polskiej. Z jednej strony bowiem słuchamy z otuchą i wdzięcznością zapewnień, że mocarstwa zachodnie zdecydowane są bronić Polski przed zalewem rosyjskim »wszystkiemi środkami«, z drugiej zaś dowiadujemy się, że te same mocarstwa rozstrzygają w sprawie Śląska Cieszyńskiego w taki sposób, że Polska okazuje się pozbawioną najszlachetniejszych części tego małego a tak bardzo drogo cennego kraju, że nietylko ani jedna kopalnia jego i fabryka żelazna nie przechodzi na terytorjum polskie, ale nawet dworzec i przedmieście samej stolicy kraju Cieszyna z licznemi zakładami przemysłowemi mają dostać się w ręce czeskie.

Odkładamy na bok wszystkie te wzniosłe zasady, na których rzekomo miał się oprzeć nowy przez zwycięzców możną ich wolą stanowiony porządek świata. Damy spokój t. zw. »sprawiedliwości międzynarodowej«, samostanowieniu narodów i jak się tam jeszcze wszystkie te piękne rzeczy onegdajsze nazywały. Pozostaniemy raczej na gruncie starych, »przedwojennych« prawd, że światem rządzi siła i interes silniejszego. Rozpatrzmy tę sprawę z punktu widzenia tych właśnie zasad.

Już z początkiem roku 1917, więc natychmiast po wybuchu rewolucji rosyjskiej, a jeszcze przed ustaleniem i przyjęciem zasad Wilsona, w tajnych rokowaniach austrjacko-francuskich Painlevé stawiał żądanie odbudowania państwa polskiego w granicach z r. 1772. Wynikało to żądanie z tego instynktu, że na miejsce rozwalonej Rosji potrzeba czemprędzej stworzyć jakąś inną przeciwwagę dla Niemców. W logicznym rozwoju tej przesłanki nie chciano wtedy rozbijać Austrji, nie marzono o państwie czesko-słowackiem. Co więcej, domagano się od Austrji tylko oddania Tryestu i odbudowania Serbji i Rumunji w ich przedwojennych granicach, dając jej w zamian za to unję z Bawarją i obdarzając resztującą całego Śląska, jako kraju koronnego. Właśnie przed kilku dniami dotyczące dokumenty ogłosiła paryska »Opinion«.

Widzimy więc, że pierwszy trafny instynkt dyktował polityce francuskiej jedynie logiczne stanowisko nietylko wobec wskrzesić się mającej Polski, lecz także wobec Austrji. Potem dopiero w ciągu dalszym wojny pierwsza ta koncepcja zaczęła ulegać ciągłym zmianom na gorsze. Najpierw porzucono myśl nietylko utrzymania, lecz nawet wzmocnienia Austrji. Co gorsza, w ostatniej decydującej chwili dano sobie zniweczyć koncepcję silnej i rzeczywiście sprawnej Polski w wschodnich szerokich granicach.

A przecież źródłem całej tej koncepcji było nie co innego, jak zrozumienie, że wobec upadku Rosji potrzeba na wschodzie stworzyć system państw, zdolnych stanowić przeciwwagę dla Niemców. Po obaleniu przez Wilsona koncepcji utrzymania i wzmocnienia Austrji, tem logiczniejszem i konieczniejszem stawało się utrzymanie silnej Polski. Tymczasem cóż widzimy? Oto z biegiem czasu koncepcja pierwotna silnej Polski kurczy się coraz bardziej w głowach polityków koalicyjnych. I proces tego kurczenia się odbywa się, o dziwo, zupełnie niezależnie od przebiegu wypadków. Wbrew wszelkim oczekiwaniom i zapewnieniom, Rosja bolszewicka nie upadła, lecz przeciwnie, wzmocniła się i przeszła do jeneralnej ofensywy na wschodzie i zachodzie. Niemcy nie zostały rozbite i sama przyroda czyni je nadal sojusznikami jutrzejszej wszelkiej Rosji, — bolszewickiej, czy reakcyjnej. Zdawało się, że w tych warunkach utrzymanie zdolnej do życia i rozwoju Polski powinnoby być kategorycznym nakazem wszelkiej zdrowej polityki mocarstw koalicyjnych. Wszakże one same nie szczędzą nam zapewnień, co prawda na razie tylko słownych, że pośpieszą nam z wszelką pomocą. Ale równocześnie z temi zapewnieniami rozstrzygają one w sprawie Śląska Cieszyńskiego w sposób, który musi spowodować bardzo ciężkie zaburzenia w rozwoju siły i sprawności Polski, nawet, jeżeli ona innych szwanków szczęśliwie uniknie. Wypada zapytać, czy mocarstwa koalicyjne wyobrażają sobie, że straż na wschodzie spełniać będzie równie dobrze Polska odarta ze swoich skarbów przyrodzonych i z warsztatów przemysłowych, jak Polska, która jedne i drugie w swojem ręku zatrzyma?

Polskę krzywdzi się na rzecz Czech. Ale czy Czechy, nawet najbardziej kosztem Polski uposażone, są w stanie spełnić zadanie tego czynnika nowej równowagi w centralnej Europie, o jaki koalicji idzie? Czy Czechy, którym do kolebki w darze chrzestnym wsunięto irredentę czterech miljonów Niemców i dwóch miljonów Słowaków, będą kiedykolwiek mogły marzyć o możliwości przeciwstawienia się Niemcom?

Zaiste, gdyby można było w rozstrzygnięciu śląskiem dopatrzeć się racji i realnego rachunku, to nawet gdyby ono było niekorzystne dla Polski, możnaby je, zacisnąwszy zęby z bólu, przynajmniej zrozumieć i wytłomaczyć. Ale najstraszniejszem jest to, że w tych rozstrzygnięciach nie widać wogóle żadnej politycznej myśli, żadnej konsekwencji i żadnej zdolności przeprowadzenia i wykonania raz powziętego planu.

Nie piszemy tego, aby potężnym mocarstwom koalicyjnym dokuczyć. Wiemy, cośmy im winni i czego od nich jeszcze potrzebujemy. Wpadanie w szał gniewu byłoby co najmniej niewczesne. Ale już nie w interesie naszym, lecz w najbardziej żywotnym interesie samych aljantów zachodnich, zapytać należy wobec tych rozstrzygnięć: dokąd właściwie zmierzacie? Co czynicie? I jak sobie przyszłość wyobrażacie? Bo, że przyszłość ta oparta na takich podwalinach, jakie racja stanu aljantów kładzie obecnie, nie mogłaby ani być trwałą ani szczęśliwą, to widać już dzisiaj najzupełniej wyraźnie.

PRZYRZECZENIA MILLERANDA.

Paryż, 28 lipca (Tel. wł.) Prezydent Millerand oświadczył w senacie przy dyskusji nad budżetem ministra spraw zagranicznych co następuje:

Rząd francuski nie będzie posyłał Polsce tylko rady i ostrzeżenia. **Nasi sprzymierzeńcy polscy oczekują od nas czego innego. Zapewniam ich, że nie będą czekali nadaremnie.**

Anglja wobec Polski i Rosji.

Koenigswusterhausen, 28 lipca (PAT). Według doniesień z Amsterdamu, odpowiedź Cursona na notę Cziczerina podaje, że **rząd angielski nie ma zamiaru obstawać przy swej propozycji i pośrednictwa** i zaproponował konferencję londyńską tylko z tego względu, aby Rosja nawiązała stosunki z konferencją pokojową, przez co możnaby utorować drogę do porozumienia między Rosją a innemi mocarstwami. **Koalicja zwróciła się do rządu polskiego z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni i rokowań pokojowych.** Jeżeliby jednak wojska sowieckie mimo propozycji rządu polskiego **kontynuowały swoje posuwanie się naprzód,** to rząd angielski oraz cała koalicja byłyby zmuszone przyjąć, iż **rząd sowiecki pragnie wojny przeciwko Polsce i w tym wypadku dostarczyłyby Polsce wszelkiej pomocy.**

PRASA FRANCUSKA O ZAMIARACH ROSJI I NIEMIEC.

Paryż, 28 lipca (PAT). Havas. Omawiając odpowiedź rządu sowietów na polską propozycję rozejmu, »Temps« wyraża zdanie, iż możliwe jest, że rząd sowietów prowadzić będzie rokowania w ten sposób, **aby wywołać w Polsce ruch rewolucyjny. W tym wypadku Francja nie będzie szczędziła wysiłków, by ocalić niepodległość i swobodę polityczną Polski,** nie wpływając jednak na jej politykę wewnętrzną. Nie uczestnicząc pod żadną formą w rokowaniach, **Francja będzie stała wiernie przy boku Polski.** W sprawie ewentualnych skutków, jakie zawieszenie broni może wywołać w Niemczech, »Temps« oświadcza, że żądania Niemiec w sprawie powiększenia armji, stojącej na granicy, są nieuzasadnione. Rząd francuski zawiadomił już gabinet angielski i włoski, że uważałby za niewłaściwe ewakuowanie terenów plebiscytowych aż do ostatecznego rozstrzygnięcia ich losu. **Wszelkie przygotowania wojskowe Niemiec mogą mieć na celu jedynie najazd na Polskę.**

»Journal des Debats« wyraża przekonanie, że decyzja rządu sowieckiego wypływa jedynie ze względów **konieczności wojennych.** Celem rządu sowieckiego jest rozwinięcie w Polsce propagandy. Dziennik radzi, by w sprawie tej mocarstwa sprzymierzone utrzymały jedność postępowania, która da im zwycięstwo.

Paryż, 28 lipca (PAT). Havas. Nawiązując do doniesień prasy francuskiej, że sowiety dążą do wywołania we Warszawie rewolucji i wprowadzenia w Polsce ustroju sowieckiego, »Petit Parisien« wyraża przekonanie, że projekt **podobny niema najmniejszych szans powodzenia, bowiem Polska nie pozwoli uszczuplić w czemkolwiek swojej niepodległości politycznej.** Wkońcu zaznacza, że rząd francuski i angielski przedsiębrał wszelkie kroki, aby być najdokładniej poinformowanym co do propozycyj rosyjskich, jakoteż co do odpowiedzi jakie wyśle rząd Polski.

WYWOŁUJĄ REWOLUCJĘ.

Kopenhaga, 28 lipca (Tel. wł.) »Sozial-Demokraten« donosi, że Trocki w mowie do żołnierzy oświadczył, że w razie **skruszenia armji polskiej, nic nie powstrzyma rządu sowietów od wywołania rewolucji w Europie.**

Obronna wojna Polski.

SILNY NAPÓR BOLSZEWIKÓW.

Warszawa, 28 lipca (PAT). Komunikat sztabu jen. z dnia 27 lipca:

Armja nieprzyjacielska prowadzi w dalszym ciągu usilne natarcie po obu stronach linji kolejowej na Białystok. Po zajęciu Sokółki nasze oddziały były zmuszone do opuszczenia linji rzeki Stokołdy. Walki obecnie toczą się na północ od stacji kolejowej Czarna Wieś. Jednocześnie prowadzi nieprzyjaciel ataki na linji rzeki Narwi w rejonie Siemionowki i miasteczka Narew.

Na zachód od Prużan nieprzyjaciel przerwał się na tyły naszych oddziałów i zaatakował rezerwy pod miejscowością Biały Lasek na szosie z Prużan do Bielska. Grupa pułkownika Andersa pod Prużanami ustępując w uporczywych walkach **wyparła bolszewików z Dotli i na północ od tego przyczółka.**

W rejonie Sielec piechota poznańska nie bacząc na znaczną przewagę przeciwnika i na zmęczenie, spowodowane kilkodniową bezustanną walką w tym rejonie, **nie tylko wszelkie ataki nieprzyjaciela odparła, ale przechodząc do lokalnych kontrataków, zadała przeciwnikowi bardzo poważne straty.** Ataki nieprzyjaciela na tym odcinku wsparte były huraganowym ogniem bardzo znacznej artylerji. Miejscowość Berezy Kartuska została doszczętnie spalona.

W związku z tą sytuacją na północy oddziały naszej grupy poleskiej na rozkaz **opuściły Pińsk,** ewakuacja którego odbyła się w zupełnym porządku. Ataki nieprzyjacielskie pod miastem Motol **zostały odparte.** Na południe od Prypeci aż do Łucka poważniejszej akcji bojowej nie było.

W rejonie Brodów armja konna bolszewicka, posiłkowana przez dywizję piechoty, dąży do rozszerzenia pola swego działania na północ i południe. W walkach, jakie trwają w rejonie Beresteczka, ułani nasi pod dowództwem pułkownika Dreszera **wyparli nieprzyjaciela ze Szczurowic,** zadając mu ciężkie straty. Na południe od Brodów kontratakiem jenerała Krajewskiego **bolszewicy zostali wyparci ze wsi Majdan,** którą przejściowo zajęli. Na górnym Serecie i południowej części Zbrucza trwają zacięte walki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jener.:
Kuliński, pułkownik.

JEN. HALLER O SYTUACJI.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) »Journal de Pologne« zamieszcza wywiad swego redaktora Vauchera z jeneralnym inspektorem armji ochotniczej, jenerałem Hallerem. W rozmowie z dziennikarzem francuskim jen. Haller oświadczył, że naród polski zrozumiał powagę chwili i zerwał się do czynu, aby odeprzeć wroga. W ciągu 18 dni przez kancelarję główną jen. Hallera przewinęło się około 40 tysięcy ochotników, a około 80 tysięcy w komitetach lokalnych. **Pierwsze oddziały ochotników odeszły już na front.** Jen. Haller pomimo chwilowego i planowego odwrotu wojsk polskich, **ma wiarę w dostatecznie pomyślny wynik operacyj,** w których weźmie udział armia, zasilona przez ochotników.

Wstrzymanie transportu amunicji dla Polski.

Nauen, 28 lipca (PAT). Na dworcu kolejowym w Marburgu nad Lahnem zatrzymany został w niedzielę pociąg transportowy, wiozący broń i amunicję do Polski. Kolejarze oświadczyli, że pociąg ten dalej iść nie może. W sprawie tej wszczęto dochodzenia urzędowe.

DEMONSTRACJE W NIEMCZECH.

Nauen, 28 lipca (PAT). Socjaliści niemieccy urządzili demonstrację z powodu, że **15 pociągów z amerykańskim materjałem wojennym odeszło z Koblencji przez Niemcy do Polski.** Robotnicy wszystkich partyj oświadczyli swoją solidarność na wypadek, gdyby rząd nadal wspierał Polskę, pozwalając na przewóz amunicji.

Eskadra angielska w Gdańsku.

Gdańsk, 28 lipca (PAT). W sobotę przed południem przypłynęły do portu tutejszego 4 wojenne okręty angielskie.

Rozpoczęcie akcji rozejmowej.

Spotkanie na froncie d. 30 b. m.

ROKOWANIA O ROZEJM W BARANOWICZACH.

Warszawa, 28 lipca. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 26 b. m. do naczelnego dowództwa wojsk polskich nadeszła następująca nota, datowana w Moskwie dnia 25 b. m.:

Do naczelnego dowództwa:

W celu wykonania dyrektyw, udzielonych przez naczelne dowództwo czerwonej armji, wyłuszczonych w jego radiodepeszy z 23 b. m. 1654, podaję do Pańskiej wiadomości, że z powodu ciągłych przesunięć armji na froncie, które utrudniają skomunikowanie się, jako też **wobec nastroju ludności białoruskiej, usposobionej bardzo wrogo wobec przedstawicieli rządu polskiego z powodu nadużyć, popełnionych przez wojska polskie w czasie okupacji i w czasie ich odwrotu (?), co nas zmusza do przedsięwzięcia specjalnych środków ostrożności, celem uniknięcia możliwych zajść przy przekroczeniu frontu przez przedstawicieli armji polskiej,** oraz w czasie ich dalszego przejazdu, uważamy za możliwe **wyznaczenie jak najbliższej daty przekroczenia frontu przez waszych przedstawicieli dnia 30 lipca b. r., to jest tej samej daty, którą wyznaczono w radiotelegramie szefa sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 22 b. m.**

Ustawiczna zmiana frontu uniemożliwia również dokładne wskazanie miejsca dla przyjęcia waszych przedstawicieli i jesteśmy zmuszeni wskazać jedynie drogę, gdzie wasi przedstawiciele będą mieli przekroczyć front.

Nie wybrano tej drogi w kierunku, wskazanym w waszym wspomnianym wyżej telegramie, to znaczy drogi Baranowicze-Brześć. Przekroczenie frontu przez waszych przedstawicieli będzie musiało nastąpić w tym punkcie tej drogi, gdzie nasze przednie straże będą się znajdowały dnia 30 b. m. o godzinie 20.

Wasi przedstawiciele zbliżą się do naszych przednich straży pod osłoną białej chorągwi parlamentarzy, a następnie poddadzą się przepisom, ustanowionym przez regulamin armji czerwonej w przedmiocie przyjęcia i przejścia parlamentarzy.

Po przejściu przez wojskowy front, zostaną wasi przedstawiciele skierowani **do Baranowicz, gdzie się spotkają z przedstawicielami armji czerwonej.**

Dowództwo sztabu jeneralnego armji frontowej: **Tołkaczewski.**

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony jest do stwierdzenia, że insynuacja, jakoby naczelne dowództwo wojsk polskich postawiło termin 30 b. m., jako daty spotkania, jest zmyślona, gdyż ze strony polskiej nie postawiono żadnego terminu.

AUTENTYCZNY TEKST NOTY POLSKIEJ DO ARMJI SOWIETÓW.

Warszawa, 28 lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Z Jugosławji.

Belgrad, 18 lipca.

Wieści o Polsce. — Wypadki włoskie. — Powstanie w Albanji. — Proces Radic'a. — Żniwa.

Jeżeli bolszewicy rosyjscy w tak samo szybkim tempie posuwać się będą w głąb Polski, jak tutejsze dzienniki belgradzkie donoszą, muszę zrezygnować z nadziei, iż list ten przed nimi zdąży do Krakowa. (No — dzięki Bogu, tak źle nie jest. Prz. red.). Dziś wyczytałem, iż bolszewicy zajęli przedmieścia Lwowa (!), i że wkrótce zajmą Przemyśl, no a „z Przemyśla do Krakowa to przecież tylko skok jeden dla zwycięskiej armji sowieckiej, napierającej na cofające się wojska polskie". Rzecz oczywista, iż wszystkie te alarmujące telegramy pochodzą od szczerych i o dobro Polaków troskliwych przyjaciół z Berlina, Moskwy i Pragi, i dlatego nie należy się dziwić ich pośpiechowi z jakim pragną, by Polska już raz nareszcie znalazła się na marach. Pisma tutejsze w dobrej wierze oczywiście przedrukowywują telegramy o zupełnym upadku Polski, o głodzie, o wielkich klęskach i poświęcają wspaniałe nekrologi pamięci, jeżeli jeszcze nie zmarłej, to w każdym razie dogorywającej siostrzycy z północy, nie zapominając oczywiście wysnuć z tego faktu nauki: iż entencie nie należy ufać ani też pozwolić użyć się dla jej celów imperjalistycznych. P. Szarota w Wiedniu prostuje od czasu do czasu kłamliwe wieści o Polsce, jakie codziennie w pismach wiedeńskich napotkać można; jakże chętnie pragnąłbym napotkać także w jakimś dzienniku serbo-chorwacko-słoweńskim jakiś artykuł o Polsce, dementujący śmierć jej i inne podobne brednie.

Wypadki w Splicie nastroiły ludność królestwa S. H. S. na nutę wojenną. Późniejsze wypadki w Trjeście, Rjece i prawie we wszystkich miejscowościach na pobrzeżu słoweńskiem powiększyły tylko rozgoryczenie, a zapał wojenny podniosły do wyżyn egzaltacji z roku 1912 i 1914. Śledztwo, prowadzone przez amerykańskiego administratora Andrewsa, wykazało co następuje: W przeddzień rocznicy urodzin króla S. H. S. Piotra I, kilku marynarzy włoskich wtargnęło do warsztatów okrętowych w Splicie i gwałtem około godziny 8 wieczorem zerwało chorągiew narodową, wywieszoną przez właściciela z okazji mającej się odbyć uroczystości święta narodowego. Oplwawszy i na inne sposoby zbezcześciwszy „tricolore" jugosłowiańską, zabrali ją następnie ci sami marynarze na okręt wojenny „Puglia", gdzie ją wśród radosnych okrzyków załogi spalili. — Wieść o spaleniu chorągwi lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując zrozumiałe rozgoryczenie, powodując równocześnie pierwsze starcie z Włochami w kawiarni „Vani". Po zdemolowaniu tej kawiarni ruszyła masa już cała ku wybrzeżu, gdzie na wezwanie miejscowych Włochów, przybiła do brzegu włoska łódź motorowa „Ovillo", wypuszczająca rakiety tricoloro włoskiej; w chwilą później zjawił się również w porcie torpedowiec włoski. Szef policji w Splicie widząc rozdrażnienie tłumów, potęgujące z każdą chwila na widok wyzywającego zachowania się Włochów, zawezwał oficerów okrętów włoskich, wskazując na niebezpieczeństwo wybuchu wzburzenia tłumów, do oddalenia się z portu, gwarantując za życie i mienie pozostających w mieście poddanych włoskich, na co otrzymał jednakowoż tylko obelgi, a w chwilę później odpowiedź w formie dwóch granatów ręcznych, rzuconych z torpedowca włoskiego. Granaty spowodowały śmierć natychmiastową pewnego zbiega z okolic przez Włochów zajętych, jakoteż zranienie kilku osób cywilnych. Żandarmerja jugosłowiańska w odpowiedzi na to rozpoczęła ogień karabinowy, na który Włosi nie pozostali dłużni. Ogółem padło około 600 strzałów, a na miejscu pozostało: oprócz zbiega politycznego Uisa, 4 osoby cywilne i 2 żandarmów jugosłowiańskich; ze strony włoskiej śmiertelnie został rannym znajdujący się na torpedowcu komendant, 2 oficerów zaś i dwaj marynarze odnieśli lekkie rany. — Kapitan fregaty, Gulli, mimo natychmiastowej operacji zmarł. Z nastaniem nocy okręty oddaliły się, a tłum rozszedł się do domów.

Nazajutrz po uroczystej mszy na intencję króla Piotra, ruszył pochód ulicami miasta, zachowując powagę chwili aż do budynku „Societa Operaia" z którego zwieszała się czarna chorągiew z powodu śmierci kapitana Gulli. Tłum — uważając to za prowokację — zerwał chorągiew, ale mimo to zdołał opanować rozdrażnienie i po ukończeniu pochodu spokojnie rozszedł się do domów.

To było hasłem dla pogromów następujących codziennie w miejscowościach jugosłowiańskich, w czasie których wszystko, co było jugosłowiańskiem, padło ofiarą: mienie prywatne, publiczne, wolność osobista, ba nawet życie Chorwatów. Aptek nie szczędzono nawet. — Szczególnie odznaczyli się w tej robocie żołnierze d'Anunzia.

Belgradzka rada gabinetowa przedsięwzięła kroki u rządu włoskiego, mające na celu uniemożliwienie dalszej samowoli marynarzy włoskich w okupowanych krajach i wydała proklamację do obywateli całego państwa, wzywającą do zachowania spokoju i zimnej krwi, aż do czasu ukończenia śledztwa i wyjaśnienia ze strony Rzymu.

Jak widzimy „przyjaźń narodów", zgoda i przyjacielskie współżycie jest muzyką przyszłości dla obecnego pokolenia. Pamięci długowiecznej nienawiści i krzywd nie można wymazać z duszy narodu całego za jednym zamachem.

W ostatnich czasach coraz to częściej zaczęły bandy uzbrojonych Arbanasów przekraczać granice państwa jugosłowiańskiego, rabować mienie mieszkańców i napadać na oddziały wojskowe S. H. S. Rada ministrów w Belgradzie w przekonaniu, iż państwo włoskie uzbroiło i środkami pieniężnemi uposażyło te bandy, zażądała wyjaśnienia z Rzymu, decydując się na zgrupowanie oddziałów wojskowych tak w Albanji, jak i na Pobrzeżu, aż do czasu nadejścia odpowiedzi.

Już od kilku dni trwa w Zagrzebiu proces Radic'a, prezesa partji włościańskiej w Chorwacji, „republikanina chorwackiego", oskarżonego o zdradę stanu przez działanie przeciw jedności państwowej S. H. S. z powodu ogłoszenia w „Temps" artykuł „Protestation Kroate", w którym deklarował się za samoistną republiką chorwacko-słowieńską, dalej przez uznanie paktu londyńskiego, przyznającego, jak wiadomo, całą prawie Dalmację Włochom. Proces ten jest bardzo interesujący chociażby tylko dlatego, że prawie wszyscy politycy i ministrowie biorą w nim udział, jako świadkowie. Obronę Radic'a prowadzi w sposób zadziwiający dr Walter z Zagrzebia. Wyrok nie zapadł jeszcze w chwili, gdy piszę te słowa.

Żniwa w Jugosławji przeszły wszelkie oczekiwania. Ludzie ośmdziesięcioletni nie pamiętają takich urodzajów. Ze wszystkich stron Jugosławji nadchodzą nader pomyślne wieści o stanie zbiorów, tak, iż wtajemniczeni twierdzą całkiem pewnie, że nietylko głodu nie będzie, ale że **ten jedyny rok większość długów państwowych i wojennych pokryć zdoła.** — Szczególnie obfite zbiory dały okolice Srijemu (między Saną Drawą przy ujściu i Bačka z Banatem (nad dolnym biegiem Drawy i Dunajem.

Vil-ko

Wobec tego, że nota naczelnego dowództwa wojsk sowieckich powołuje się na to, że data 30 lipca jako początek rokowań o rozejm została rzekomo zaproponowana przez naczelne dowództwo wojsk polskich, Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje poniżej dosłowny tekst radjotelegramu, nadesłanego przez dowództwo wojsk polskich z dnia 22 bm., na który nota sowietów jest odpowiedzią:

»Do naczelnego dowództwa wojsk sowieckich. Stosownie do noty, wysłanej przez rząd Polski do rządu sowietów pod datą dzisiejszą, 22 lipca, proponujemy natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na całym froncie i wysłanie delegatów wojskowych dla zawarcia zawieszenia broni. Oczekujemy odpowiedzi do dnia 25 lipca godz. 3 rano i sądzimy, że spotkaniem mogłoby być najlepiej miejsce na szosie Moskwa-Warszawa między Baranowiczami i Brześciem Litewskim, w punkcie stykania się obu frontów.

Szef sztabu armji polskiej generał Rozwadowski«.

POLSKA ODPOWIEDŹ NA NOTĘ SOWIETÓW.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Obrony Państwa omawiano sprawę odpowiedzi na notę w kwestji rozejmu ze strony dowództwa frontowego armji czerwonej. Wedle informacyj kół politycznych rząd polski wyśle dziś notę do rządu sowietów, w której wyrazi zgodę na termin i miejsce rokowań rozejmowych. Z drugiej strony jednak rząd polski w nocie tej sprostuje insynuacje, zawarte w odpowiedzi sowieckiej, jakoby poprzednia nota polska wyznaczyła dzień 30 bm., jako termin rozpoczęcia rokowań.

KONFERENCJA KOMISJI KOALICYJNEJ Z NACZELNIKIEM PAŃSTWA.

Warszawa, 28 lipca (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: W nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się druga z kolei konferencja wojskowej komisji aljanckiej z Naczelnikiem Państwa.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Wiceprezydent ministrów Daszyński w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Sapiehy przyjął wczoraj wieczorem o godz. 7 przedstawicieli aljanckiej misji dyplomatyczno-wojskowej i odbył z nimi dłuższą konferencję.

WINA KOALICJI.

Koenigswusterhausen, 28 lipca (P. A. T.) »Temps« wskazuje na to, że zawieszenie broni między Polską a Rosją było możliwe od września 1919 r., gdyby sprzymierzeńcy pozwolili byli wtedy Polsce rokować z sowietami. Odmówiono jednak takiego upoważnienia Polsce ze strony państw sprzymierzonych.

SPOTKANIE LLOYD GEORGEA Z MILLERANDEM.

Londyn, 28 lipca (PAT). Biuro Reutera. Lloyd George zaznaczył, że ma jak najlepsze nadzieje w sprawie pokoju. Lloyd George uda się jutro do Boulogne, gdzie spotka się z Millerandem. Wieczorem wraca do Londynu. Marszałek Foch, który przebywa w W. Brytanji na wilegjaturze, wraca do Paryża. Będzie on towarzyszył prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu do Boulogne.

MARZENIA BOLSZEWIKÓW.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Przez Finlandję nadchodzą wiadomości, że na radzie komisarzy w Kremlu postanowiono utworzyć z Polski republikę sowiecką pozostającą w stosunku federacyjnym do Rosji, jak Ukraina i Białoruś.

Z MOWY LLOYDA GEORGEA.

Paryski »Temps« podaje mowę Lloyda Georgea, wygłoszoną w angielskiej Izbie gmin 21 b. m. w sprawie wojny i rozejmu Polski z bolszewikami, w obszernym wyciągu. Przytaczamy z niego następujące zwroty:

»Nie możemy być obojętni wobec losu Polski. W istocie, jeżeliby bolszewicy opanowali Polskę, to mogliby posuwać się ku granicy niemieckiej, a to stanowiłoby dla Niemiec wielką pokusę, udzielającą im sposobności do uchylenia się od zobowiązań i pozbawiającą sprzymierzeńców owoców zwycięstwa, tak drogo okupionego. — Aljanci tedy uchwalili, że należy przedsięwziąć środki, zapobiegające zniweczeniu Polski i zatrzymać posuwanie się bolszewików poprzez terytorjum polskie«.

O odpowiedzi Cziczerina mówił Lloyd George:

»P. Millerand notę sowiecką nazwał impertynencką. Ja zaś nazwę ją raczej bałamutną. Albowiem dokument ten pisany jest przedewszystkiem dla opinji rosyjskiej. Treść jego jest dwuznaczna i posiada cechy propagandy. O ile mogę sobie zdać sprawę, sowiety mówią, że gotowe są traktować bezpośrednio z Polską, i dalecy od skarżenia się na granice, określone przez nas Polsce, idą nawet tak daleko, że twierdzą, iż jesteśmy niesprawiedliwi względem tego kraju, któremu pragną dać więcej, niż aljanci. Zamierzają — mówią — traktować rozejm w duchu przyjaznym. Tymczasem w tej odpowiedzi kilka [illegible] sowiety gotowe są do zawarcia pokoju, o ile [illegible] kwestji jedynie z rządem proletarjackim. Ale one przecież nie mają żadnego prawa dyktowania Polsce rządu, który ona ma posiadać«.

Lenin — mówił dalej premjer angielski — jest godnym następcą takich autokratów, jak Piotr Wielki i Iwan Groźny. Polska obrała sobie rząd drogą wyborów powszechnych i nie można dopuścić, aby kraj obcy rościł sobie pretensje do narzucenia Polsce innego rządu. — Ażeby poddać próbie dobrą wolę sowietów, poradziliśmy Polsce, aby zażądała rozejmu, ażeby nam pozwolić na zaproponowanie rokowań pokojowych. Propozycja ta była uczyniona w Spaa, ale sowiety w swej odpowiedzi nie biorą jej wcale pod uwagę«.

Po złożeniu swoich już zapewnień co do pomocy dla Polski, Lloyd George powiedział dalej: »Polacy posiadają bardzo znaczną ilość wojska. Nie brak im ludzi — ludzi mężnych. Brakuje im tylko materjału technicznego. Ten materjał, sądzę, Francja i my sami będziemy mogli jej przesłać. Sądzę, że Francja i my moglibyśmy jej dostarczyć środków niezbędnych do przeciwstawienia się sił. Cała kwestja polega na uświadomieniu sobie, że nie sama tylko Polska ma bronić własnej niepodległości. Tkwi to w interesie brytyjskim, w interesie europejskim, aby Polska nie była zniweczona«.

Korespondent londyński »Temps« utrzymuje, że deklaracja powyższa Lloyd Georgea przyjęta była w Izbie gmin »dosyć życzliwie«.

Lwów woła o pomoc!

Obywatele! Bohaterskie to miasto w decydującej chwili stanęło po raz drugi nieustępliwie i prawdziwie po męsku na twardym posterunku koniecznej obrony i wytężając wszystkie swe siły, **stworzyło kilkudziesięciotysięczny zaciąg ochotniczy. Starsi i kobiety składają w ofierze mienie i dobytek.**

I znowu Lwowowi przyjdzie udowodnić przed całym światem, że był, jest i pozostanie **rdzennie polskiem miastem,** o którego przynależności narodowej do państwa polskiego nikt powątpiewać nie może! Ziemia krakowska i miasto nasze nie powinny patrzeć obojętnie na bohaterskie wysiłki drogiej stolicy Małopolski.

Trzeba nareszcie zrzucić z siebie obojętność, skrzepić się na duchu i stanąć do walki, boć tu idzie o niepodległość, o wolność i o całość Ojczyzny!

Obywatele! Kto tylko może, niechaj wstępuje do szeregów ochotniczego oddziału krakowskiego, tworzącego się w porozumieniu z Komitetem obrony państwa i za zgodą władz wojskowych.

Pamiętajcie, że rząd obrony narodowej nie zapomni ani o ochotniku, ani o jego rodzinie i wynagrodzi każdego, kto złoży w ofierze swe życie i mienie na ratunek ziemi ojczystej. — Wielu się już zaciągnęło, lecz wszystko za mało.

Wstępujcie do szeregów, zaciągając się do oddziału obrony drogiego sercu polskiemu Lwowa.

Za zgodą władz wojskowych **dzieci ziemi krakowskiej i miasta Krakowa pośpieszą Lwowowi z ofiarną pomocą.** Nie słów, lecz czynów dziś oczekuje Ojczyzna od swych obywateli.

Zaciąg odbywać się będzie w koszarach Sobieskiego przy ul. Rajskiej codziennie od godz. 9 rano do 2 popołudniu.

W Krakowie, 27 lipca 1920.

Prezydjum stoł. król. m. Krakowa: Prezes Rady powiatowej krakowskiej, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z ostatnich dni Wilna.

P. K. Leszycki przedstawia w »Gazecie Warszawskiej« nastroje Wilna w ostatnim dniu przed wkroczeniem bolszewików w sposób następujący:

W ostatnich dniach tłum wileński stanął na tej wysokości, na jakiej stanąć nie potrafiły bodaj tak zwane czynniki miarodajne. Wszystkie rzeczy drobne znikły, pozostało tylko jedno poczucie jednoczące, poczucie grożącego niebezpieczeństwa. Tłum wileński uzbroił się. Robotnicy i rzemieślnicy, związki zawodowe, od wieku podeszłego do lat niemal dziecinnych stanęły zbrojnie. Krytyka umilkła. Przechodzące mundury witane z jakąś niemą błagalną prośbą »organizujcie nas«. Ludzie zmieniali się w jedną rodzinę. Nigdy instynkt plemienny nie uwidocznił się silniej, nigdy wyraźnie nie zcementował tych, co pozostali do końca.

Środa, 14, godzina 11 zrana. Przed Ignacowskiemi koszarami tłum. Kobiety przychodzą do swoich 11-letnich bohaterów. Przynoszą im bułki, ocierają łzy, chłopcy się junaczą. Jedna z kobiet lamentuje: »Boże mój, Boże, co to będzie! Najstarszy syn uciekł do wojska, średni uciekł, a teraz mniejszy z ojcem, a z czego ja będę żyć, z głodu zdechnę«.

Ulicami idą gromady chłopaków z karabinami. Niekiedy rozlegają się salwy karabinowe i strzały pojedyncze. To samoobrona rozprawia się z rabusiami, którzy w gorączkowem zbrojeniu się ludności zdołali uzyskać broń.

Godzina 11 i pół. Idę ulicą Świętojerską. Podchodzi jakaś maleńka dziewczynka. Oczy pełne łez.

— Niech pan tam nie idzie, niech pan tam nie idzie, tam bolszewicy — szepce i chwyta za rękę.

Uspakajam ją, że bolszewików jeszcze niema i że to pewnie jakiś wspaniały ułan jazdy tatarskiej przestraszył ją. Zdaje się, że istotnie tak było.

Zachodzę po coś do sklepiku. Sklepikarka cała we łzach, opowiada, że nie wie, jak to będzie, kiedy naszych nie będzie, jak to się będzie żyć. Jest to zdaje się króciutka formuła co do patrjotyzmu kresowego tego ludu, o zimnej głowie i gorącem sercu.

Nie dowierzam sobie i zaczynam rozmowę ze znajomym kupcem-żydem.

— Przywykliśmy do was — oświadcza krótko — był pokój i można było pracować.

— Tanio było, chleb był i trochę towarów przybywało, można było żyć, teraz nic nie będzie — oświadcza chłop z wioski, który musiał oddać naszym żołnierzom cały zapas żywności, jaki miał.

I wtedy zrozumiałem, co jest naszą siłą na kresach. Siłą tą jest życie. Ono idzie za nami i ono jest największą siłą naszą.

Ustawa aprowizacyjna.

Warszawa, 23 lipca.

„Monitor" zamieszcza ustawę o aprowizacji na rok gospodarczy 1920-21 z dnia 9 lipca 1920 roku.

Według tej utsawy (art. 1) wytwórcy rolni obowiązani są dostarczyć w terminach w art 3 wskazanych następujące ilości zboża, t. j. żyta, pszenicy, jęczmienia lub owsa ze zbiorów 1920 r.

1) w powiatach, które ze względu na wydajność gleby i inne korzystne warunki wytwórczości zaliczone będą do pierwszej kategorji:

a) z gospodarstw obejmujących do 30 morgów — 150 kg z morga ziemi obsianej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 30 do 100 morgów — 200 kg z moga ziemi obsianej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów — 250 kg z morga ziemi obsianej; przyczem na każdego wytwórcę i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny, z pod wymiaru dostaw nakazanych zwalnia się po pół morgi obsianej.

2) W powiatach zaliczonych z powyższych przyczyn do drugiej kategorji:

a) z gospodarstw, obejmujących do 30 morgów — 110 kg z morga ziemi ornej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 30 do 100 morgów — 160 kg z morga ziemi obsianej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów — 220 kg z morga ziemi obsianej, przyczem na każdego wytwórcę i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny z pod wymiaru dostaw nakazanych zwalnia się po trzy czwarte morgi obsianej.

3) W powiatach, zaliczonych z powyższych przyczyn do 3 kategorji:

a) z gospodarstw, obejmujących do 30 morgów — 90 kg z morga ziemi obsianej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 30 do 100 morgów — 120 kg. z morga ziemi obsianej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów — 160 kg z morga ziemi obsianej, przyczem na każdego wytwórcę i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny, z pod wymiaru dostaw nakazanych zwalnia się po 1 mordze obsianej.

Wytwórcy rolni mogą na poczet przypadającego na nich kontyngentu odstawić i inne ziemiopłody, a mianowicie: grykę, proso, wykę, rzepak, ozimy i letni kukurydzę, łubin, seradelę, jednak ilościowy stosunek tych ziemiopłodów nie może przewyższać 25 procent ogólnego wymiaru kontyngentu.

Za morgę obsianą uważa się każdą morgę obsianą pszenicą ozimą i jarą, żytem ozimem i jarem, owsem, jęczmieniem ozimym i jarym, grochem, gryką prosem fasolą bobem, peluszką, soczewicą, wyką, rzepakiem ozimym i jarym, kukurydzą, łubinem i seradelą.

Wytwórcy rolni obowiązani są dostarczyć przypadający na nich w myśl art. 1 kontyngent w następujących terminach prekluzyjnych:

a) do 15 września 1920 roku winno być dostarczone najmniej 25 procent kontyngentu;

b) do 1 stycznia 1921 roku winno być dostarczone następne 25 procent kontyngentu;

c) do 1 kwietnia 1921 roku winna być dostarczona reszta kontyngentu.

Na każdy z powyższych okresów ustali ministerjum aprowizacji w porozumieniu z ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, oraz ministerjum skarbu, po wysłuchaniu opinji państwowej rady aprowizacyjnej ceny na odstawione ziemiopłody.

Wytwórcy rolni, którzy w pewnym okresie dostarczają ziemiopłody w ilości większej, niż byli obowiązani, otrzymują w razie podwyższenia cen w następnych okresach odpowiednią dopłatę, obniżenie zaś cen w następnych okresach nie pociągnie za sobą zwrotu pobranej przez wytwórcę nadwyżki. Wytwórcom rolnym zaś, którzy w terminie nie dostarczą przepisanych ilości kontyngentu, obrachowana będzie należność za opóźnione w dostawie zboże podług cen najniższych, jakie do chwili dokonania dostawy były w roku gospodarczym 1920—21 ustanowione, prócz tego ulegną karze przewidzianej art. 6 niniejszej ustawy.

Producenci, nie wnoszący rekursu do komisji kontyngentowej, po odstawieniu 50 procent kontyngentu mają prawo wolnej dyspozycji nadwyżką ziemiopłodów z warunkiem zawiadomienia o fakcie sprzedaży ziemiopłodów.

JAN KASPROWICZ.

Pieśń ochotnika.

Nie na darmo dziś mnie woła
Ten mój polski kraj
„Co masz w sobie najlepszego
To mi, bracie, daj"
Dam ci krew swą, dam ci życie,
Gdy mi mówisz „idź!"
Bo ja wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić.

Potrzeba ci ochotnika,
Masz go chmarę, masz,
U twych świętych granic staje
Niezmożona straż!
Kiep i tchórz jest, kto w tej chwili
Nie chce wroga bić,
Ja zaś wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić.

A ty, wrogu, dmij się, dmij się,
Drwię z twych chełpnych warg!
Już ja sadła ci zaleję
Za twój nędzny kark!
Już ja ciebie dziś nauczę
U mych nóg się wić —
Ja, co wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnić.

Idę w upał, idę w słotę
Czerń rozbijać w puch —
Harmonijka druha moja
Karabin mój druh!
O ja umiem tych przyjaciół
I kochać i czcić —
Ja, co wolę ruszać w pole
Niż w chałupie gnić.

„Słowo Polskie".

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 lipca.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO K. O. P. We środę, dnia 28 b. m., odbędzie się w sali Kasyna wojskowego o godzinie 6 popołudniu zebranie Komitetu wykonawczego K. O. P. na zachodnią Małopolskę, na które zaprasza się członków prezydjum K. O. P., oraz prezydja poszczególnych sekcyj i wydziałów. Porządek dzienny: 1) Uzgodnienie prac K. O. P. w Krakowie z Obywatelskim Wydziałem wykonawczym, por. Pochmarski. 2) Organizacja skarbowości K. O. P., dr Dwernicki. 3) Sprawozdanie sekretarza jeneralnego, dra Weinera. 4) Sprawozdanie sekcji. 5) Wnioski i interpelacje.

DO CZŁONKÓW K. O. P. We środę, dnia 28 lipca b. r., o godzinie 6 popołudniu w lokalu S. I., plac Szczepański l. 6, II. piętro, odbędzie się ogólny przegląd kwalifikacyjny wszystkich członków Komitetu Obrony Państwa, liczących mniej, niż 50 lat. Wolni od przeglądu są: a) wojskowi, b) ci, którzy już przeglądowi się poddali. Prezydjum K. O. P. wzywa członków do punktualnego jawienia się do przeglądu.

DODATKOWE PRZEGLĄDY. Na życzenie z wielu stron wyrażone, Wydział kwalifikacyjny S. I. K. O. P. zorganizował Komisję przeglądową dla pojedynczych instytucyj, które oddały się lub oddać się pragną do dyspozycji państwa. Komisja przeglądowa urzędować będzie dwa razy w tygodniu „we środy i soboty w lokalu S. I. przy Placu Szczepańskim l. 6, II. p. od godz. 6 -8 wieczorem.

AKADEMICKA EGZEKUTYWA WOJSKOWA komunikuje: Osoby chcące najkrótszą drogą przesłać paczki dla żołnierzy-akademików, przebywających w Rembertowie, zechcą składać je w sali 33 Coll. Nov. od 11—1 i 5—6.

KOMISJA ORGANIZACYJNA SŁUCHACZEK U. J. ogłasza, że z dniem 1 sierpnia kończy nieodwołalnie rejestrację słuchaczek wszystkich szkół wyższych i abiturientek krakowskich. Koleżanki z prowincji wzywamy do zgłaszania się listownie z podaniem następujących danych: Imię i nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, wyznanie, stow. akademickie względnie organizacja społeczna, której była członkiem. Adres Zgłoszenia przyjmuje K. Organ. słuch. Uniw. Jagiellońskiego.

O LORNETKI DLA WOJSKA. Dowództwo Okręgu Generalnego zwraca się z apelem do publiczności, by oddawała lornetki dla frontu. Reflektuje się na lornetki zdatne do użytku na froncie tj. pryzmatyczne, najmniej 4-krotnego powiększenia.

Reflektujący na wynagrodzenie otrzymają kwit rekwizycyjny z Dowództwa miasta, a przypadającą kwotę dopiero po ustaleniu cen przez Minist. Spraw Wojskowych.

RUCH W KINACH. Interesujący widok przedstawiają obecnie krakowskie kina. I tu znak czasu wybił swoje piętno. I tak np. zarząd kin prowadzi „Biały Krzyż", z którego ramienia pełni funkcję młodzież akademicka, jako organ kontrolny. W przerwach wygłaszają panie z komitetów społecznych przemówienia, nawołując do zaciągu ochotników. Każde przedstawienie poprzedza film agitacyjny „Pożyczki odrodzenia".

WĘGIEL NA WIŚLE. „Żegluga Polska S. A." w Krakowie zawiadamia swoich odbiorców, że węgiel zakupiony w detalicznej sprzedaży w przystani na Groblach pobrać należy do dnia 1 sierpnia br., gdyż wysłane na pobór węgla bloki tracą ważność po upływie tego terminu.

KOMISJA SZKOLNA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO ogłasza konkurs na następujące posady z systemizowanemi poborami w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem z językiem wykładowym polskim w Cieszynie: 1) na posadę stałego (ej) nauczyciela (elki) głównego (ej) matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych na kursach z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych; 2) na posadę stałego (ej) nauczyciela (lki) muzyki z kwalifikacją do seminarjów nauczycielskich.

Podania zaopatrzone należycie w dokumenta służbowe i wystosowane do Ministerstwa Wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Komisji szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 14 sierpnia 1920. Podania niezupełne lub spóźnione nie będą uwzględnione.

OCALENIE ZABYTKÓW. Wydział zabytków przy straży kresowej komunikuje, że w czasie ostatniej ewakuacji wywieziono zabytki z następujących miejsc: Kijów, Żytomierz, Równo, Łuck, Hołoby, Kamieniem Podolski, Winnica, Mińsk, okolice Słucka, okolice Głębokiego, okolice Lidy, okolice Pińska, Wilno i Grodno. Ogółem 19 wagonów broni, dywanów, porcelany, obrazów, cennych mebli, bibljotek i t. d. Poza tem wydział ma dane, że w ostatniej chwili zostały ewakuowane z Mińska zbiory i depozyty mińskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami, niewielką część archiwum z Wilna, oraz kilka transportów z Kobrynia, Mołodowa i Podola, które do Warszawy jeszcze nie przybyły. Akcji tej dokonał wydział wspólnie z referatem ochrony zabytków przy naczelnem dowództwie wojska polskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premiera ślicznej operetki współczesnej „Królowej róż", znakomitego twórcy „Pajaców" R. Leoncavallo, która powtórzoną będzie jutro i w piątek. Będzie to już zakończenie sezonu operetkowego w teatrze im. J. Słowackiego; od poniedziałku bowiem zespół operetkowy wraca do swego budynku na ul. Rajską.

W niedzielę 1 sierpnia popołudniu i poniedziałek 2 sierpnia wieczór odbędą się dwa ostatnie przedstawienia operowe: „Straszny dwór" Moniuszki w świetnej obsadzie. We wtorek 3 sierpnia zaś wystąpi po raz ostatni znakomity artysta Adam Didur. Występ ten będzie pożegnalnym, gdyż głośny śpiewak wyjeżdża z powrotem do Ameryki, będąc zaangażowany na szereg lat do Metropolitan-Opery. Bilety na przedstawienia operowe i występ Didura są już do nabycia w kasie dziennej Teatru Miejskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. — Doświadczenie stwierdza, że w repertuarze z przed ćwierć wieku znaleźć można, zwłaszcza w dziale z lekkiej komedji niejedną perłę humoru, którą i dzisiaj jeszcze warto wznowić z nadzieją pełnego powodzenia. Do takich należą bezsprzecznie krotochwile Laufsa. Po arcyzabawnym „Szalonym pomyśle", ujrzeliśmy wczoraj drugą, niemniej kipiącą wesołością farsę tegoż autora „Dom warjatów, która ma w Krakowie tradycje sukcesów, jeszcze z czasów dyrekcji Gliksona. Dzięki starannej obsadzie ról i i dobranemu tempu gry, „Dom warjatów" odegrany przy szczelnie zapełnionym teatrze, rozpoczął powrotną falę sukcesów w Krakowie. Znaczną część tego powodzenia zawdzięczała farsa pełnej humoru grze p. Zbuckiego ,który rolę Klapsona czyni swą jowialną ,spokojną, w szlachetnym tonie trzymaną grą, ośrodkiem humoru i akcji. Okazuje się, że jest to artysta o szerokiej skali środków, który w ubiegłym sezonie za mało miał pola do rozwinięcia swej aktorskiej pomysłowości. Dopomagali mu dzielnie w dobrze zgranym zespole pp. Korecki, Kolwas, Magnuszewski, Grobicki i Sarnowski, oraz panie Kolman, Malicka, Krajewska i Strumiłło, niemal wszyscy oklaskiwani przy otwartej scenie. Publiczność bawiła się doskonale. wp.

W poniedziałkowy wieczór wystąpił na deskach m. Teatru Powsz. zespół warszawsko-lwowskiego kabaretu „Wesoła Wydra". Dochód wieczoru przeznaczono na cele „Uniwersytetu żołnierskiego". Odpowiednio też do tego przedstawiał się program, obliczony na „wojenne" wymagania. Wyróżnić jednak należy szczere artystyczne produkcje taneczne p. Zuzanny Łosińskiej i St. Faliszewskiego (brawurowe tańce tyrolskie, tańce wschodnie i dramatyczny taniec apaszów). Z licznych kawałków p. Wojtaszka najbardziej się podobała aktualna rzecz „o partjach" — oddana prawdziwie z szczerem przejęciem się. Dopełniały programu charakterystyczne kreacje p. Saby Zielińskiej „Dzisiejsze przekupki; p. Beiesł. Fotygo-Folańskiego i innych. Produkcje „Wesołej Wydry" spotkały się naogół z bardzo życzliwem przyjęciem publiczności. ak.

OSTATNIE CZTERY GOŚCINNE WYSTĘPY Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego w teatrze „Nowości". We środę wystąpią lwowscy goście po raz pierwszy w „Rozwódce". We czwartek daną będzie „Polska krew", w piątek (po raz drugi) „Rozwódka", a w sobotę na ostatni występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego ukaże się na repertuarze „Rewia operetkowa" z udziałem baletu i całego personalu .

LOTY PASAŻERSKIE. Począwszy od niedzieli odbywają się w Rakowicach loty pasażerskie. „Śmiałków" znalazła się spora liczba, którzy wzniósłszy się nad Kraków, czują się lepiej, bliżej nieba, aniżeli na ziemi. Wracali rozentuzjazmowani i z prawdziwem zadowoleniem.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 9 rano zdarzył się na tutejszym dworcu towarowym, w czasie ładowania amunicji straszny wypadek eksplozji granatu. Przy przenoszeniu paczek z pociskami z wozu do samochodu ciężarowego jeden granat wysunął się najbliżej stojących. Trzech żołnierzy zostało całkiem rozerwanych dwóch ciężko ,a trzech lekko rannych. Rannych przewieziono do szpitala okręgowego.

Z SALI SĄDU WOJSKOWEGO. Onegdaj odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko J. Mące, W. Wrężlowi i J. Marszałkowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży własności państwowej. Wszyscy trzej żołnierze 12 p. p. W nocy z 9 na 10 maja b. r. z wozu kolejowego w Wadowicach skradli rzeczy, będące własnością państwa, łącznej wartości 17.047 mp. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał uwolnił Marszałka dla braku dowodów winy, zaś Mąkę zasądził na pół roku, a Wrężla na jeden rok więzienia, przyjmując wartość rzeczy skradzionych niżej 2.000 mp i okoliczność, że obaj w chwili spełnienia czynu byli w stanie nietrzeźwym.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY KOŚCIELNEJ? Przy sposobności rewizji dokonanej przez policję krakowską w mieszkaniu Jana Gruszczyńskiego, brązownika, zamieszkałego przy ul. Grzegorzeckiej l. 44, znaleziono składowe części monstrancji, grubo pozłacanej. Na pytanie skąd one pochodzą, że jeszcze przed rokiem przyniósł mu te części Piotr Maj (lat 30) ślusarz. Maj podczas śledztwa zeznał najpierw, że otrzymał je od jakiegoś nieznajomego mężczyzny, a potem, że idąc raz na spacer koło fortu V, koło rogatki mogilskiej, przypadkowo pies jego wygrzebał je z ziemi. Gruszczyńskiego i Maja aresztowano. Bliższe dochodzenia są w toku.

ECHA WŁAMANIA NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Jak donosiliśmy przed kilku dniami jacyś nieznani sprawcy włamali się do mieszkania krawca Noworyty, zamieszkałego na Woli Justowskiej i skradli futro, tudzież garderobę wartości przeszło 100.000 mp. Zarządzono w sprawie tej dochodzenia i komisarjatowi policyjnemu w Półwsiu udało się ująć jednego z włamywaczy, a mianowicie Zdzisława Kramera (lat 17). Za dwoma jeszcze wspólnikami są prowadzone dalsze poszukiwania.

JESZCZE O APARATACH FOTOGRAFICZNYCH. Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, policja krakowska aresztowała niejakiego Wł. Starzelca i Fr. Wacławka, którym skonfiskowała dwa aparaty fotograficzne. Jak się okazało aparaty te zostały skradzione w zakładzie fotograficznym Jadwigi Machowiczowej w Wieliczce.

KRADZIEŻ KONI. W nocy z 26 na 27 bm. skradziono Franciszkowi Łojowi gospodarzowi z Lelewic, parę koni z wozem i uprzężą.

ARESZTOWANO niejaką Wandę Pawlikównę (lat 20) za kradzież garderoby, bielizny i gotówki na szkodę Jana Okonia, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l 33.

Z kraju i ze świata.

ZA UWŁACZANIE HONOROWI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. (Warszawa, 28 lipca. PAT). Z rozporządzenia komisarza rządowego na miasto stoł. Warszawę na zasadzie art. 2 lit. P. ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny za podanie w numerze 204 »Kurjera Warszawskiego« ogłoszenia przez złośliwe zestawienie ofiar, uwłaczających honorowi żołnierza polskiego, artystów żydowskiego teatru centralnego w liczbie 20 osób internowano.

Na podstawie powyższego artykułu za przeciwstawianie sobie poszczególnych grup społecznych i za ujawnianie tajemnic wojskowych co do rozmieszczenia poszczególnych oddziałów armji, redaktora i wydawcę jednodniówki żargonowej pod tytułem »Hacefur« p. Indelmanna internowano.

POLSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA NA ZACHODZIE. Z Warszawy donoszą: Redaktor »Journal de Pologne«, p. Robert Vaucher, po sześciotygodniowym pobycie we Francji, Włoszech i Szwajcarji, powrócił do Warszawy. Opowiada teraz w swojem piśmie o wręcz skandalicznym stanie polskiej służby informacyjnej na zachodzie. — Cały świat interesuje się teraz w najwyższym stopniu wypadkami na froncie polsko-bolszewickim i sprawą polską, ale jest karmiony wyłącznie fałszami ajencyj berlińskich i moskiewskich, szerzących wiadomości o »katastrofie« polskiej. Nigdy żadne sprostowanie nie przychodziło z Warszawy, nigdy najmniejszy telegram, objaśniający istotną sytuację, nigdy żaden komentarz o rzeczywistem usposobieniu Polaków.

WYDZIAŁ PROPAGANDY. Z warszawskich kół rządowych donoszą, że powstał tam projekt utworzenia przy prezydjum rady ministrów specjalnego wydziału propagandy.

CENTRALNY ZARZĄD GOSPÓD FRONTOWYCH. W celu skoordynowania pracy różnych czynników urzędowych i społecznych, został zorganizowany C. Z. G. F. Obok przedstawicieli poszczególnych działów wojskowej pracy opiekuńczej i propagandystycznej w skład tego zarządu wchodzi delegat Białego Krzyża, jako centrali Towarzystw, pracujących dla żołnierza. Siedziba C. Z. G. F. jest Sekcja Propagandy i Opieki nad żołnierzem przy II Oddz. Sztabu Generalnego N. D. Warszawa (Mazowiecka 5). C. Z. G. F. ustala punkty, w których mają działać gospody, zatwierdza personal, zaopatruje gospody, kontroluje transporty i przeprowadza inspekcję wszystkich gospód i herbaciarń na wschód od Warszawy. C. Z. G. F. zwraca się do ogółu z gorącem wezwaniem o pomoc dla gospód żołnierskich.

O STRASZNEJ KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ donoszą z Warszawy 26 bm.:

W ubiegłą sobotę przed wieczorem z garażu I autokolumny ochotniczej wojskowej, wyjechał samochód osobowy, prowadzony przez pomocnika szofera, Aleksandra Bieleckiego. Prócz B. jechało jeszcze tym samochodem czterech mężczyzn — wszyscy byli w różowych humorach. Samochód jechał po kawalersku ul. Puławską i przy stacji kolejki grójeckiej „Wierzbno" skręcił w lewo na szosę fortową prowadzącą do szop pilskich. Szosa ta jest spadzista i kręta. Na jednym skręcie samochód jadący na „cztery biegi" i prowadzony ręką podnieconego alkoholem Bieleckiego, wpadł do przydrożnej sadzawki, wywrócił się do góry kołami i przykrył wszystkich jadących. Jeden tylko szofer ochotnik, Czesław Cieślak, widząc grożące niebezpieczeństwo, w ostatniej chwili wyskoczył z samochodu do wody i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci, jaką ponieśli koledzy jego. Na widok tej katastrofy nadbiegli znajdujący się w pobliżu mieszkańcy, którzy przy pomocy policjanta wydobyli najpierw nieprzytomnego Cieślaka, gdyż pierwszy wychylił głowę. Następnie przechylono samochód i wydobyto trzech pasażerów śmiertelnej jazdy. Mimo stosowania sztucznego oddechu przez miejscowych mieszkańców, oraz lekarza Pogotowia ratunkowego, nie zdołano uratować wspomnianych trzech mężczyzn. Są to: Aleksander Bielecki, lat 20, ochotnik, pomocnik szofera, który przed dwoma dniami zapisał się do wojska, Bronisław Dobosz, lat 39, ślusarz, członek związku robotników przemysłu metalowego, (zostawił żonę i 4 dzieci); Konstanty Gościej lat 42, kotlarz, kawaler. Czwarty pasażer w mundurze wojsk jen. Hallera prawdopodobnie znajduje się w wodzie i jest poszukiwany.

OKRADZENIE WICEMINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. Z Warszawy donoszą: W czasie jazdy tramwajem na Pradze wiceministrowi sprawiedliwości, P. Jasińskiemu skradziono zegarek złoty z monogramem J. M., firmy szwajcarskiej. Wartość zegarka poszkodowany oblicza na 50.000 mk.

OBLICZE WARSZAWY. Pod tym tytułem pisze „Kur. Warsz.": Zmieniło się gruntownie pod wpływem przeżywanych wypadków oblicze Warszawy. Z restauracyj usunięto muzykę. Ma to na razie charakter zarządzenia doraźnego, w formie odpoczynku dla członków orkiestr do d. 1 sierpnia. Uderza w restauracjach bardzo znaczne zmniejszenie się frekwencji gości.

Wśród cudzoziemców podziw wzbudzała zdumiewająca rozrzutność, spotykana w resturacjach. Nic to, że ceny, zwłaszcza trunków, wzrosły w sposób niemal fantastyczny. Węgrzyn za 400 do 500 marek, szampan po dwa tysiące mk za butelkę stanowił rzecz zwykłą. I zwykłą rzecz stanowiły rachunki za stolik z kilku osobami po 3, 4 i więcej tysięcy marek. A również nikt się nie dziwił, gdy rachunek za kolację na kilka osób z obfitością szampana przekraczał 20.000 mk.

Tkwił w tem jakiś szał niezdrowy, niebezpieczny. Szał tem dziwniejszy, iż działo się to, gdy obficie płynęła krew bohaterów — obrońców na frontach i gdy jeno hojnej pomocy Ameryki zawdzięczano, iż tysiące dzieci polskich z głodu nie pomarło. A nie wystarczały zabawy w mieście. Około północy dorożki i samochody, często z literą B, a więc stanowiące własność państwową, mknęły za rogatki, gdzie w przeróżnych leśniczówkach, oraz innych spelunkach szalały orgie alkoholiczne i rozpustne przy muzyce mandolinistów — wszysko po cenach wdwójnasób jeszcze wyższych, niż w mieście. Dozór — tylko pozorny. Do rana rozlegały się pijackie okrzyki rozbawionego ludku, który niewiadomo często skąd tysiące na te orgie czerpał.

Otrzeźwienie zresztą nie przyszło zupełnie samorodnie. Nie wystarczyło zrozumienie grozy położenia i konieczności oszczędzania pieniędzy i sił na cele odmienne od tych zmysłowych uciech. Oto gdzieś zjawia się z frontu oficer z ręką obandażowaną, wybladły, w mundurze, na którym znać trud długich w polu niewygód i widzi młodzieńców w towarzystwie „dam" przy stole zastawionym obficie szampanem. Wzburzony podszedł i poparty przez kolegów zażądał, aby pijackie towarzystwo opuściło lokal.

Były podobne fakty kilkakrotnie i spotykały się z protestem bezmyślnych głów, żądających „wolności" w życiu. Aż zjawiły się grupy młodzieży, które obchodziły restauracje i grzecznie — ale stanowczo — żądały, aby przestano bezcześcić powagę chwili w bezmyślnych libacjach. I doprowadzono do

...ego, iż dziś chyba jakieś niepolskie towarzystwo żąda w resturacjach win i likierów. Dobrze będzie, jeśli nadal publiczność poważnie myśląca, sama baczyć będzie, aby ustały wreszcie hulaszcze wybryki. Kraj potrzebuje olbrzymich zasobów pieniędzy i energji, aby się z ciężkiego położenia wydobyć. Nie pora na bezmyślność i marnotrawstwo.

GŁUCHONIEMI W SZEREGACH WOJSKOWYCH. Ze Lwowa donoszą: Gorący patrjotyzm i poczucie obowiązku wobec zagrożonej Ojczyzny wetknęły także głuchoniemym mieszkańcom Lwowa oręż do ręki. Już w czasie walk z Ukraińcami oddawali głuchoniemi usługi w oddziałach Miejskiej Straży Obywatelskiej i zostali ozdobieni odznaką „Orląt". Obecnie nie ograniczyli się na tego rodzaju służbie, lecz podążyli wprost w szeregi wojskowe i oddali swe siły formacjom ochotniczym. W oddziałach ochotniczych służą: Garapich Alfred, Terlecki Tadeusz, Chołodecki Olgierd, Lech Ludwik, Schmidt Józef, Szczygieł Jan, Petrykiewicz Leon, Czerkawski Jan.

CHRZANÓW, 26 lipca. (Wiec kobiet). Dnia 25 lipca br. odbył się w Sokole w Chrzanowie wiec kobiet Polek. Salę szczelnie wypełniły kobiety i mężczyzni. Wiec zagaiła przewodnicząca p. Papuzinska, którą również obrano przewodniczącą wiecu. P. Wiśniewska wygłosiła referat, w którym przedstawiła obraz wypadków i potrzeb obecnej chwili, a zakończyła swe przemówienie trzema wnioskami: 1) Podpisywać „Polską Pożyczkę Odrodzenia" w jak najwydatniejszej kwocie. 2) Składać broń, pieniądze, metale, bieliznę, żywność, flaszeczki na lekarstwa, szczoteczki do zębów, grzebienie, mydło, świece, słowem to wszystko, co może być żołnierzowi potrzebne. 3) Zgłaszać się do pracy, jakiej będzie wymagać obecna chwila, a więc do zbiórki, do szycia, do pielęgnowania rannych i t. p.

Dyrektor tutejszego gimnazjum p. Pęckowski oznajmił zgromadzonym, że i tam lud wiejski tłumnie garnie się do pracy, by pomódz żołnierzowi i Ojczyźnie. Zachęcił do podpisywania pożyczki państwowej, wyjaśnił korzyści z tego wypływające, wytłumaczył powody, dla których żądamy werbunku ochotniczego, wzywał do oddawania broni i narzędzi wojskowych i do opieki nad żołnierzami. P. Raczkowna przemawiając w tym samym duchu, przedłozyła zebranym listy i zbierała na nie podpisy kobiet, zgłaszających się do pracy w „Czerwonym i Białym Krzyżu". Następnie przemawiał ks. proboszcz Kamiński, p. Tekla Borowiecka, emerytowana kierowniczka tutejszej 6-kl. szkoły żeńskiej, wreszcie przemawiały mieszczanki: P. Agnieszka Ruskowa żądała zniesienia wszelkich reklamacyj wojskowych i wstrzymania wydawania paszportów za granicę wyjeżdżającym mężczyznom, obowiązanym do obrony Ojczyzny i tropienia tych, co się przed wojskiem ukrywają. P. Otrębska postawiła wniosek, by nie wydawano kart żywnościowych tym rodzinom, których synowie uciekają za granicę przed służbą wojskową, oraz pozbawić te rodziny wszelkich praw obywatelskich. P. Wysocka, która pamięta pomocniczą pracę Polek dla powstańców w r. 1863, zachęcała do wstępowania do armji ochotniczej. Wszystkie te wnioski jednomyślnie uchwalono, a po odśpiewaniu „Roty" wiec zakończono.

ZAKAZ ZGROMADZENIA ODPUSTOWEGO W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ. Z powodu panujących epidemij tyfusu plamistego i czerwonki zabroniło starostwo w Wadowicach zgromadzenia odpustowego w Kalwarji Zebrzydowskiej, które miało miejsce corocznie w czasie od 2 do 16 sierpnia.

ŻYCIE W KIJOWIE I ODESIE. Według radio z Moskwy życie w Kijowie wraca do normalnego stanu. Przygotowuje się na zimę opał i żywność. Most, wysadzony koło Białej cerkwi naprawiono. Obecnie czyni się przygotowania do zwołania konferencyj robotników. W Odesie w ciągu paru dni trwała rekwizycja wszelkiego rodzaju walut, znajdujących się w rękach burżuazji. Oprócz pieniędzy rekwirowano brylanty, złoto, srebro i inne drogocenne rzeczy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES FIZJOLOGICZNY miał się odbyć w Paryżu w roku 1916. Wojna przeszkodziła zrealizowaniu tego planu. Komitet francuski pod przewodnictwem Karola Richeta przyszedł do przekonania, że nie ociągając się, należy podjąć w dalszym ciągu zorganizowanie kongresu. Na zaproszenie Komitetu odpowiedziała wielka liczba uczonych państw koalicyjnych i neutralnych. W Sorbonie odbył się zjazd przy współudziale 289 fizjologów zagranicznych, reprezentujących 21 narodów. Obecnych było również 197 uczonych francuskich. Wygłoszono 306 odczytów, oraz urządzono 40 demonstracyj. Następne zebranie ma się odbyć w Edynburgu.

LUDWIK GANGHOFER, głośny pisarz niemiecki zmarł w dniu 25 bm. w Tegernsee w 65 roku życia.

ZMARLI:

Julia z Fuchsigów Dziamowa, wdowa po profesorze gimnazjalnym, przeżywszy lat 73, zmarła 13 bm. w Wadowicach i tamże została pochowana.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 28 bm.: „Królowa róż".
Czwartek, 29 bm.: „Królowa Róż".
Piątek, 30 bm.: Królowa Róż".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa 28 bm.: „Dom warjatów".
Czwartek, 29 bm.: „Dom warjatów".
Piątek, 30 bm.: „Szalony pomysł".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa 28 bm.: „Kochankowie" (nowość).
Czwartek, 29 bm.: „Kochankowie"
Piątek, 30 bm.: „Kochankowie".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Środa 28 bm.: „Rozwodka", występ Miłowskiej i Kuligowskiego.
Czwartek, 29 bm.: „Polska krew" występ Miłowskiej i Kuligowskiego.
Piątek, 30 bm.: „Rozwódka" występ p. Miłowskiej i Kuligowskiego.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Winconty Kops, kandydat adwokacki, rodem z Podgórza, i p. Adolf Fischmann, rodem z Rzeszowa, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw. 5429

Zgłoszenia subskrypcyjne 5 proc. Polskiej Pożyczki Odrodzenia,

dokonane do dnia 26 lipca 1920 roku w Banku Małopolskim w Krakowie.

Jan bar. Goetz Okocimski	Mp	10,000.000
Alfred hr. Potocki	„	10,000.000
Zdzisław hr. Tarnowski (w tem Mp 5,735.000 w starostwach).	„	6,000.000
Aleksander hr. Skrzyński (w tem Mp 680.000 w starostwach).	„	1,000.000
Polskie Zakłady Garbarskie	„	5,000.000
Tow. Zakładów górn. i hutniczych	„	1,700.000
Zarząd dóbr ks. Macieja Radziwiłła	„	600.000
Polskie Zjednoczenie Przemysłowo-leśne	„	240.000
Albert Kanisler	„	215.000
Zofja z Potockich hr. Zamoyska	„	200.000
Jan Agopsowicz	„	200.000
Elżbieta hr. Badeniowa	„	150.000
Jan Jędrzejowicz	„	170.000
Klasztor OO. Redemptorystów	„	127.000
Fundacja dla sierót Andrzeja hr. Potockiego	„	106.000
Stanisław Wasilewski	„	105.000
Stanisław hr. Rey	„	100.000
Aleksander Zapalski	„	100.000
M. Żmigród	„	100.000
Marja Komornicka	„	100.000
Chemiczno-Przemysłowe Zakłady w Gorlicach	„	100.000
Spółka zbytu jaj i drobiu „Ovum"	„	92.400
Dr Stanisław Binder	„	85.000
Karol hr. Belina Brzozowski	„	85.000
Ks. Błażej Jabłoński	„	84.600
Ks. Stanisław Sopuch	„	84.600
Ignacy Zborzil	„	76.900
Dr Tadeusz Starzewski	„	75.500
Klasztor OO. Misjonarzy	„	74.500
Dom Zdrawia	„	68.000
Ks. Karol Bogucki	„	60.000
Komitet Ochrony dla Małopolski	„	60.000
Marja Dembińska	„	60.000
Roman Żaba	„	59.000
Zygmunt Gorczyński	„	55.000
Jan i Zofja Brzowscy	„	52.000
Dr Antoni Ślusarczyk	„	52.000
Stanisław Koszyk	„	52.000
Aleksander Redych	„	51.000
Różni subskrybenci w pozycjach niżej 50.000	„	7,125.000
Łączna suma dotychczasowych zgłoszeń	Mp	44,668.700

5477

Refleksje Merezkowskiego.

W wychodzącem w Warszawie rosyjskiem czasopiśmie »Swoboda« zamieszcza D. Mereżkowski pod tytułem: »Przeczucia« szereg uwag, refleksyj i spostrzeżeń na temat Rosji współczesnej. Oto niektóre z nich:

»Sądzę — powiada Dostojewski — że najrdzenniejszą potrzebą ludu rosyjskiego jest potrzeba cierpienia, ustawicznego i nieukojonego. Tę żądzę cierpienia nosi on w sobie, zda się, jak zarazę od wieku-wieków... Cierpieniem swojem lud rosyjski jak gdyby się rozkoszuje«. Dostojewski dociera tu do ostatecznych głębin rosyjskiego żywiołu religijnego: chrześcijaństwo jest to religja cierpienia, tylko cierpienia, jako syntezy świata.

W przeciwieństwie do chrześcijaństwa zachodniego, katolickiego, które jest chrześcijaństwem męskiem, chrześcijaństwo wschodnie jest — kobiece. Prawosławie, zaszczepione na ludzie rosyjskim, to — kobiecość na kobiecości.

Wraz z bizantyńskiem chrześcijaństwem lud rosyjski przejął i bizantyńskie pogaństwo: samowładztwo. W samowładztwie tkwi pierwiastek władzy rzymskiej, męstwa rzymskiego. Lecz jak przełamuje się ono w kobiecym żywiole rosyjskim. Wedle Konstantego Aksakowa, istota dziejów rosyjskich polega na wyrzeczeniu, odżegnywaniu się od władzy, na anarchji religijnej, uosobionej w monarchji politycznej. »Państwo — mówi Aksakow — nigdy nie nęciło ku sobie ludu; lud nasz nie chciał oblekać się we władzę państwową, lecz przekazywał władzę tę swemu wybrańcowi, powołanemu do tego monarsze; sam zaś pilnował swoich wewnętrznych pierwiastków życiowych«, to jest kobiecych, ofiarniczych.

W carowładztwie lud rosyjski jak gdyby wylania z siebie wszystką swoją męskość i — oddaje ją jednemu, carowi.

Wszystka męskość rosyjska skupiła się w carze. Car runął, runęła męskość. Pozostała tylko bezwzględna kobiecość.

Straszny jest Król-Zwierz, ale jeszcze straszniejszy jest Zwierz-Lud. Rewolucja rosyjska obaliła samowładztwo, ale go nie zburzyła. Samowładztwo cara — to piramida ostrzem do góry: wszyscy ujarzmieni przez jednego, samowładztwo ludu — to także piramida, tylko ostrzem do dołu: jeden ujarzmiony przez wszystkich. Lecz siła ucisku, ciężar niewoli w obu wypadkach jednakowe.

Religijna idea samowładztwa, to oś, na której ono się obraca, prawosławie — zostało przez rewolucję nietknięte, niepojęte. Na tej osi piramida samowładztwa z łatwością się obróciła, odwróciła się ostrzem do dołu, i znowu powstanie, odchyli się z powrotem ostrzem do góry.

Opera warszawska w gościnie na Górnym Śląsku.

Zespół opery warszawskiej spędził tegoroczne kilkotygodniowe ferje letnie na Górnym Śląsku, gdzie na zaproszenie tamtejszego komisarjatu plebiscytowego dawał przedstawienia operowe w szeregu najcelniejszych miast tej dzielnicy. Zespół operowy, pozostający pod kierownictwem Emila Młynarskiego i reżysera Kowalskiego, mając pośród siebie tak wybitne siły, jak Mokrzycka, Argasińska, Dygas, Freszel i w. in., o ponadto chóry, balet i personal techniczny, razem przeszło 150 osób, grał »Halkę« i inne opery kolejno w Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach, Katowicach i Królewskiej Hucie. Wszędzie towarzyszył przedstawieniom radosny entuzjazm i radosne zdziwienie ludności. — Prasa niemiecka początkowo zachowała się poprawnie, podnosząc nawet z uznaniem artystyczny poziom przedstawień, nie zdołała jednak do ostatka wytrwać w poprawnym stosunku do przedstawień polskich.

W niektórych pismach poczęły pod koniec pojawiać się wzmianki o »bandzie polskich śpiewaków agitatorów«, którzy, pobrawszy miljonowe fundusze, przybyli na Śląsk, aby tu prowadzić agitację. Następstwem tego były **napaści zorganizowanych band niemieckich** na członków opery. Napaść taka zdarzyła się w dzień święta na cześć Francji. Wypadło ono w czasie pobytu opery na Śląsku, która też urządziła dla jego uczczenia specjalny poranek dla francuskich żołnierzy i poza tem w czasie przedstawienia, po odpowiedniem przemówieniu, orkiestra odegrała »Marsyljankę«. Wywołało to wśród Niemców wielkie oburzenie i wieczorem tego dnia, w czasie, gdy chór wracał na kolej, aby jechać do stałego miejsca pobytu, poczęła za nimi duża banda niemiecka z laskami i napadła na nich koło stacji, starając się napastować przedewszystkiem kobiety. Policj i urzędnicy niemieccy w czasie napaści usunęli się na bok, tak, że uratowała sytuację jedynie interwencja włoskich oficerów. Druga napaść, projektowana przez Niemców, została uprzedzona dzięki interwencji komisarjatu u francuskich władz okupacyjnych.

W czasie ostatniego przedstawienia, które odbyło się 20 lipca w Katowicach, komisarz plebiscytowy, p. Korfanty, złożył na ręce dyrektora opery adres od miejscowości ludności, podkreślając wielkie i nadspodziewane znaczenie wyjazdu opery dla uświadomienia kraju. Odjazd opery przyspieszyły wypadki, jakie zaszły w ostatnich dniach w kraju.

Mimo jednak niedługiego czasu pobytu, miał on bardzo duże znaczenie, okupując całkowicie trudy, jakie poniósł zarówno organizujący wycieczkę komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską, jak pracujący z oddaniem cały zespół opery.

Poseł niemiecki o nastrojach w Warszawie.

Wiedeń, 28 lipca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina, że poseł niemiecki w Warszawie hr. Oberndorff przybył wczoraj do Berlina i złożył wizytę Ebertowi. Współpracownik »Voss. Ztg.« oświadczył Oberndorff co następuje:

Ogłoszenie **neutralności Niemiec** podziałało na urzędowe koła polskie w wysokim stopniu **uspokajająco**. Rząd polski nie ma wątpliwości co do uczciwości naszych zamiarów, atoli w prasie polskiej wysunięto kilkakrotnie podejrzenie, **jakobyśmy zawarli jakąś umowę ze sowietami** na niekorzyść Polski. Oskarżono nas nawet, żeśmy z sowietami porozumieli się poza plecami polskiemi. Ogłoszenie neutralności niemieckiej wyjaśniło sytuację. Nastrój ludności warszawskiej — zaznaczył poseł — **jest poważny, ale nie rozpaczliwy. Wszędzie panuje porządek.** Oddziały młodych ochotników, ciągnących w pole, nadają obrazowi miasta swój charakterystyczny wygląd.

PREZES WITOS W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos powróci do Warszawy dzisiaj o godz. 10 rano.

Wilson a sprawa Cieszyna.

Koenigswusterhausen, 28 lipca (PAT). »New York Herald« donosi, że prezydent Wilson, który niespodzianie wmieszał się na nowo w sprawy europejskie, zabierając głos **w sprawie uregulowania kwestji Cieszyńskiej**, i żądając rozstrzygnięcia tam plebiscytem, **ma rzekomo zamiar przeprowadzić ten plebiscyt bez współpomocy europejskich ambasadorów.**

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie **posiedzenie Rady ministrów**, a następnie o godz. 9 posiedzenie **Rady Obrony Państwa**, na których ma być omawiana szczegółowo **sprawa rozejmu.**

Obowiązki Śląska Górnego.

Bytom, 28 lipca (PAT). W numerze 8 »Orędownika« ogłasza urzędowo komisarz plebiscytowy dla Górnego Śląska co następuje: Na posiedzeniu kierowników powiatowych polskiego komisarjatu plebiscytowego dla Górnego Śląska w dniu 15 lipca br., komisarz plebiscytowy Korfanty postawił pytanie, jak należy na Śląsku postępować, aby dać pomoc Ojczyźnie, zagrożonej przez nawałę bolszewicką. Wyczerpująca dyskusja wykazała, że wszyscy obywatele podzielają zdanie, iż Górny Śląsk winien zaznaczyć swoją przynależność do Polski w momencie niebezpieczeństwa. Wszyscy mowcy byli jednak przeciwni temu, by członków organizacji plebiscytowej wysłać na front jako ochotników, ponieważ pozbawienie Górnego Śląska wypróbowanych pracowników, mogłoby narazić Polskę na straty większe, aniżeli utrata terytorjów wschodnich. — Podminowanie Górnego Śląska przez tajne organizacje niemieckie wymaga niezmiernego natężenia sił. Streszczając wywody mowców komisarz zaznaczył, że takie postawienie kwestji nakłada na wszystkich Polaków na Górnym Śląsku obowiązek wytężenia wszystkich sił dla **pracy narodowej i pamiętania na każdym kroku o tem, że Ojczyzna zwalnia ich od obowiązku stanięcia w szeregach walczących tylko dlatego, by tem bardziej na froncie zachodnim bronili sprawy polskiej przed atakami germanizmu.** Ci, co mogliby pójść na front, a których organizacja plebiscytowa zatrzymuje na miejscu, niech wiedzą, że należą dzisiaj już tylko do Polski i jej powinni oddać swoje starania i swoje myśli.

Komisja śledcza na Pomorzu.

Toruń, 28 lipca (PAT). Komisja wojskowa dla zbadania stosunków wojska do ludności komunikuje: Celem zbadania stosunków wojska do ludności na Pomorzu została wysłana rozkazem wiceministra spraw wojskowych Nr. 124 na Pomorze komisja sejmowo-wojskowa. W skład jej z ramienia ministerstwa spraw wojskowych wchodzą pułkownik sztabu jeneralnego Kleeberg, kapitan Grabiański, kapitan dr Sowiński, kap. Kruszalnicki. Z ramienia D. O. G. Pomorza wydelegował jen. Roja ze swej strony p. Bijaka. Do pomocy komisji z ramienia Sejmu wchodzą posłowie dr Wachowiak i Rader. Z ramienia miejscowego społeczeństwa: Pawlak, prezes dzielnicowy M. C. R. **Komisja zbadała skargi ludności i wykroczenia** na mocy udzielonych jej plenipotencji. Popełnione nadużycia czynników wojskowych poszczególnych oficerów i szeregowców zostały zbadane na miejscu, **a winnych oddano władzom rządowym.** Komisja zbadała stosunki panujące w Grudziądzu, Toruniu, Chojnicach, Kościerzynie, na wybrzeżu i pograniczu Gdańska, Tczewie i Lubawie, oraz w całym szeregu pomniejszych miejscowości. Komisja wysłuchała skarg ludności wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, w niektórych wypadkach badała na miejscu. Wyniki będą spisane w obszernym memorjale i przedłożone ministerstwu spraw wojskowych, Sejmowi i zainteresowanym czynnikom. Wiele skarg było nieuzasadnionych, znaczna część zeznań przesadzona. Komisja stwierdziła, że **stosunki wojskowe na Pomorzu dzięki coraz lepszej organizacji wojskowej i zrozumieniu stosunków lokalnych stają się z dnia na dzień coraz bardziej poprawne, co też ludność bez wyjątku potwierdziła.** Wielkie uznanie należy się jen. Roji, który wkracza wszędzie, gdzie chodzi o wytępienie złych stosunków i elementów. Komisja zwróciła się do miarodajnych czynników o wydanie zarządzeń, aby stosunki władz wojskowych do cywilnych były bez nagany i poprawne. Społeczeństwo musi popierać władze wojskowe z należytem zrozumieniem, że to, co stwierdziliśmy w stosunkowo krótkim czasie, jest rzeczą wielką. — Ludność pomorska odnosi się **z pełnem uznaniem do Sejmu i ministerstwa** spraw **wojskowych**, co dały jej możność przedłożenia skarg i żalów.

Toruń, 28 lipca (PAT). Przybyła tu sejmowa komisja dla zbadania stosunków administracyjnych na Pomorzu, składająca się z 11 osób, z księdzem Bolsem, jako przewodniczącym. — Komisja wysłuchała w gmachu województwa zażaleń i życzeń ludności Torunia i okolicy, poczem wyjechała do Grudziądza

O przedłużenie układu z Gdańskiem.

Gdańsk, 28 lipca (PAT). »Danziger Ztg.« donosi, że układ tymczasowy między Polską a Gdańskiem obowiązuje do dnia 22 sierpnia br. Tutejsze polskie biuro paszportowe wystawia wizy paszportowe tylko do tego terminu. Ze względu na doniosłość układu dla gdańskiego życia gospodarczego, wdrożono ze strony gdańskiej starania o przedłużenie tegoż układu aż do zawarcia ostatecznej konwencji polsko-gdańskiej.

Konfederacja wileńsko-grodzieńska.

Z Warszawy donoszą:

W sobotę 24 lipca, wieczorem, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego zebranie organizacyjne ugrupowań politycznych kresów wileńsko-grodzieńskich, w celu naradzenia się nad sprawami, tyczącemi się tych dwóch województw, których losy mają się w najbliższej przyszłości w związku z bieżącymi wypadkami rozstrzygać. Uchwalono powołać do życia organizację, któraby na zasadach kooperacji politycznej stronnictw i organizacyj kresowych podjęła solidarną akcję. Ukonstytuowano się jako narodowa konfederacja wileńsko-grodzieńska.

W skład jej, oprócz obecnych na posiedzeniu kresowych grup politycznych (Narodowe zjednoczenie ludowe, Demokracja narodowa, Chrześcijańska demokracja, Klub narodowy wileński i Grupa bezpartyjnych) zaproszone będą do udziału wszystkie instytucje społeczne ziem wileńsko-grodzieńskich, stojące na wspólnej platformie politycznej w stosunku do tych ziem. Wybrano tymczasowy komitet wykonawczy, złożony z pp.: prezydenta W. Bańkowskiego, St. Brzostowskiego i L. Perkowskiego.

Minister Simons o Polsce i Rosji.

Berlin, 28 lipca (PAT). Na posiedzeniu parlamentu, zdając sprawę z konferencji w Spaa, mówił minister Simons między innemi:

Chcemy pozostać wobec **wojny polsko-rosyjskiej neutralnymi**, jednak traktat wersalski utrudnia nam to bardzo. **Nie przepuścimy żadnego transportu ani dla jednej ani dla drugiej strony przez nasze terytorjum. Zakazaliśmy wszelkiego wywozu broni i amunicji.** Zarzucono nam, że uznaliśmy rząd bolszewicki. Stało się to jednak już za czasów pokoju w Brześciu Litewskim. **Nie widzimy też nic złego w republice sowieckiej(!).** Odbyła się tam ruchliwa akcja odbudowy, któraby mogła nam w wielu wypadkach służyć za wzór. (Oklaski na lewicy, protesty na prawicy). Radzono nam, żebyśmy się rzucili w ramiona Rosji, aby się w ten sposób pozbyć zobowiązań wersalskich. Będziemy się tego wystrzegali, mamy już dosyć wojny.

Wiedeń, 28 lipca (PAT). »N. Fr. Presse« podaje z mowy Simonsa następujące szczegóły: Simons zaznaczył, że nie należy do tych, którzy rozwój wypadków śledzili z zaniepokojeniem i wyraził przekonanie, że rosyjski rząd sowiecki nie będzie miał zamiaru **zniszczenia terytorjum niemieckiego ogniem i mieczem.** Na podstawie sprawozdań doszedł on do przekonania, że w Rosji sowieckiej nie panuje chaos, lecz że tamże **odbywa się wytrwała praca.** Niemcy nie chcą być polem wojennem z bolszewizmem wschodnim i imperjalizmem zachodnim.

Co do **Polski**, powiedział dr Simons, że Polska **zmierza do bardzo smutnej i niepewnej przyszłości**, jeżeli będzie się starała być zaporą pomiędzy Niemcami a Rosją. Polska powinna raczej wziąć sobie za zadanie **być pomostem** między Niemcami a Rosją. W ten sposób najlepiej zapewni ona sobie przyszłość.

Stan wyjątkowy w Prusach wschod.

Gdańsk, 28 lipca (PAT). Tutejsza prasa niemiecka donosi, że w Prusiech wschodnich ogłoszono stan wyjątkowy.

OŚWIADCZENIE LLOYD GEORGEA.

Koenigswusterhausen, 28 lipca (PAT). Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd sowiecki zgodził się na zawieszenie broni z Polską, wobec tego nie ma żadnych trudności, aby Anglja podjęła na nowo rokowania z rosyjską delegacją handlową.

CHOROBA LLOYD GEORGEA.

Paryż, 28 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi według »Journal« z Londynu, że stan zdrowia Lloyd Georgea budzi poważne obawy. Lekarze zalecili mu natychmiastowy bezwzględny odpoczynek.

Sukcesy Wrangla.

Paryż, 28 lipca (PAT). Wojska jen. Wrangla osiągnęły Kriwa akota, Taganrog i Nowo Mikołajewsk, wzięły znaczną zdobycz wojenną. Nadto 400 jeńców wpadło w ich ręce. Jenerał Wrangel rozwinął ofensywę w kierunku Orechowska, Aleksandrowa i wziął tam 1.000 jeńców. Jeden z czerwonych pułków, mianowicie gwardja rosyjska Trockiego, przeszedł całkowicie na stronę jen. Wrangla.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 27 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	Waluta markowa żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85—	87—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86—	88—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	81—	83—
4½% poż. kraj. z r. 1913	87—	89—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90—	92—
4% obl. kom. Banku kraj	80—	82—
4% Obl. kolej. Banku kraj.	71.—	78.—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	97.50	99.50
4% listy zast. Banku kraj.	92.—	94.—
4½% listy zast. Banku hipot.	90—	92—
4% listy zast. Banku hipot. 60 let.	90—	92—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	91.—	93.—
4% obl. kolej Banku kraj.	77.—	79.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem	84.—	86.—
4%½ Listy zastawn. Tow. kredyt. ziem.	94.—	96.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	410.—	450.—
Marki niemieckie a 1000	430.—	470.—
Transakcje	450—	456
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	305.—	325.—
Ruble dumskie	70—	80—
Dolary (a 100, 50, 20, 10)	160.—	180.—
Dolary kanadyjskie	120.—	140.—
Lei rumuńskie	450.—	475.—
Berlin	—.—	—.—
Transakcje		457.—
Wiedeń	—.—	—.—
Transakcje		104.—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400—	450—
Bank Hipoteczny	550—	580—
Bank Małopolski	550—	590—
Ziemski Bank Kredytowy	380—	410—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	——
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	350.—	400.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200.—	240.—
Zieleniewski	1400—	1500—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln	1550—	1650—
„Górka" fabryka cementu	1350—	1450—
Gal akc. Zakłady górn. Siersza	1300—	1400—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3090—	3200—

Warszawa, 27 lipca. (PAT) Giełda z dnia 27 bm. 6 prc. obligacje m. Warszawy 1915–16 wart. kup. 417.6 trans. — żąd. 205, poszuk. 199. 6 prc. oblig. m. Warszawy 1917 po marek 100 wart kup. 0.43.3, żąd 1 2, poszuk. 98. 5 prc. oblig. Banku ziemsk. wart. kup 1.49, żąd 103, trans. 99. Listy zastawne 4½ prc. ziemskie 0.87,5, trans. 181.25, 181, żąd. 190, poszuk. 180, 4 prc. ziemskie wart. kup. 0,77, 5 prc. m. Warszawy 3 21.9, żąd. 223, trans. 216, 4½ prc. m. Warszawy 2.89,7 żąd. 209, poszuk 205, 6 prc. Bank kred. Hip. wart. kup. 0,40.1, żąd. 103, trans. 100.

Waluty: Ruble carskie pięćsetki 322.50—320. Ruble dumskie tysiączki 73—71.50. Franki francuskie 16.50. Franki szwajcarskie 34.50. Funty szterlingi 720. Dolary Stanów Zjedn. 174—180—177. Marki niemieckie a 1000 450—458, Lei 4.70. Czeki na Paryż 14.75, 15.30 Londyn 733, 720. Nowy Jork 182—185.50. Telegraficznie 190. Berlin 444, 458, 457.

Wiedeń, 27 lipca. (PAT). Renta majowa 89.65, austrjacka renta koronowa 84. Renta lutowa 92.25, Węg. renta koronowa 90,25. Losy tureckie 1570. Priorytety kolei połudn. 1087, Anglobank 72, Bnkverein 944, Bodenkredit 1705, Austrjackie zakłady kredytowe 979, Bank depozytowy 742. Laenderbank 1950, Merkur 842 Unionbank 788, Bank obrotowy 592, Żivnostenska 15.50, Kolej północna 12750. Kolej Lwów—Czerniowce 1800, Koleje austrjackie 5320, Kolej południowa 735, Alpiny 3020, Berg und Huetten 84000, Krupp 1022, Poldi-Huette 2410, Prager Eisen 6230, Rima 2950, Scoda 2140, Apollo 3790, Fanto 1730, Karpaty 11150, Galicja 23.400, Schodnica 11.700.

Zurych, d. 26 lipca (PAT) Kursa początkowe dewiz: Berlin 12.45, Nowy Jork 582, Medjolan 32, Praga 11.75, Zagrzeb 7.33, Budapeszt 3.45, Warszawa 3.40, Wiedeń 3 45.

NOTY 1.000 MARKOWE. Z Warszawy donosi PAT pod datą 27 b. m.: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym wypuszcza 1.000 markowe biloty swojego dawnego typu, t. zw. Kościuszkowskiego z datą 19 maja 1919 r., podpisane przez członków dyrekcji P. K. K. P.: Dra M. Adama i J. Zarzyckiego, oraz skarbnika głównego M. Karpusa, drukowane na białym papierze. Papier ten ma nikłe znaki wodne w formie polskiego orła z literami B i P po obu stronach, numeracja rozpoczyna się od serji trzeciej a.

PRZYCZYNY PODROŻENIA PAPIERU GAZETOWEGO. Znaczną część papieru rotacyjnego otrzymuje prasa małopolska z bielskiej fabryki papieru, niestety po cenie znacznie wyższej, niż ceny papieru krajowego, a te ostatnie są prawie dwa razy większe od cen papieru, sprowadzanego z Niemiec.

Zwyżkę cen motywuje Bielsko niekorzystnemi warunkami lokalnemi fabryki i wysoką ceną, jaką płacić musi za surowiec. Cellulozy dostarcza fabryka w Włocławku, będąca do niedawna pod zarządem państwowym. Wtedy cena cellulozy wynosiła 5 Mkp. za 1 kg., obecnie, po objęciu fabryki przez konsorcjum, które ją zakupiło za zgodą ówczesnego ministra przemysłu i handlu, p. Olszewskiego za cenę nadzwyczaj niską, na cele spekulacyjne, podniosła się cena cellulozy z 5 Mkp. na 11.50 Mkp. za 1 kg., którą naturalnie pokryć muszą konsumenci pośredni, a więc i prasa polska. Tak wygląda pomoc rządu.

Drugim surowcem jest masa drzewna, którą otrzymuje Bielsko z Czańca koło Kęt. Obecnie podnosi fabryka cenę z 5 Mkp. na 7 Mkp. za 1 kg. — Fabryka ta jest własnością obcokrajowego Towarzystwa: Leykam-Josefsthal w Wiedniu. Towarzystwo to, kierowane chęcią pasożytowania na społeczeństwie polskiem, ciągnie z tej fabryki niepomierne zyski, które również płaci pośrednio prasa polska.

Podczas kiedy Austrja niemiecka, Czechy, Niemcy, w zrozumieniu gospodarczych potrzeb swego społeczeństwa, wszelkiemi sposobami starają się wpłynąć na zniżkę cen papieru drukowego, władze nasze w dalszym ciągu tolerują wyzysk.

Kiedy zamierza rząd nasz położyć kres tym skandalicznym stosunkom?

Żądamy bezzwłocznego zastosowania jak najenergiczniejszych środków, aby wkońcu położyć tamę wyzyskowi tej obcokrajowej firmy w Czańcu.

ZNIESIENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZESYŁKI POLECONE I ZA TELEGRAMY. Z powodu wypadków wojennych nie bierze polski zarząd pocztowy odpowiedzialności za przesyłki polecone i telegramy wszelkiego rodzaju tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. Przesyłki polecone i telegramy przyjmują urzędy pocztowo-telegraficzne aż do odwołania tylko na odpowiedzialność nadawców.

TRANSPORTOWIEC AMERYKAŃSKI DLA POLSKI. Warszawa, 28 lipca. (Tel. wł.) Konsul polski w Antwerpii zawiadomił rząd polski, że do Gdańska zapłynął transportowiec amerykański o pojemności 10.890 ton. Transport przeznaczony jest dla Polski.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłano.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

OŚWIADCZENIE.

Odnośnie do zawartej we wczorajszych dziennikach krakowskich wiadomości o popełnionych przez Akiwę Silberringa fałszerstwach paszportowych oświadczamy niniejszem publicznie, że z całą tą sprawą wogóle nic wspólnego nie mamy, jako też nie posiadaliśmy najmniejszej o niej wiadomości. 5478

Rodzina Silberringów w Podgórzu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Najdroższemu Mężowi mojemu, ś. p. **Arturowi**, wogóle okazali w ciężkiej chwili serdeczne współczucie, składamy tą drogą z głębi serca płynące »Bóg zapłać!«

Emilja ENGLOWA z rodziną.

Kraków, w lipcu 1920 r.

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
Od 28–30 lipca
Nowość! Nowość!
Za winy rodziców
dramat francuskiej firmy Eclair.
Złudzenie sławy
firmy Pathé w 4 częściach.

UCIECHA
Od 28–30 lipca
Oko łodzi podwodnej
dramat w 6 aktach.
Akcja toczy się na dnie morza.

WANDA
Od 28–30 lipca
Buntownik
tragedja osnuta na tle stosunków bolszewickich w 6 aktach.
5473 1 3

PROMIEŃ
Od 28–30 lipca
Zemsta gałganiarki
dramat w 5 aktach. W głównej roli polska gwiazda kinowa Napierkowska.
PRINC DZIECKIEM SZCZĘŚCIA
komedja w 2 aktach.

ZACHĘTA
Od 28–30 lipca
Panna z magazynu
dramat obyczajowy.
Dziennik Pathégo.

LUBICZ
Od 28–30 lipca
BOHATERSKA EPOPEJA
ilustracja kinematograficzna wojny europejskiej w 3 aktach.
Jasny promień słońca
dramat w 3 aktach, z 6-letnią Mary Osborn.

Buchaltera bilansisty
poszukuje większe przedsiębiorstwo fabryczne. Zgłoszenia pod **„Fabryka 1920"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 5454 1 2

Magistra lub magistry,
aspirantki z rozpoczętą praktyką lub asystentki poszukuje apteka w Tarnobrzegu. 5455 1 3

Poszukuje się
korepetytora do dwóch chłopców z klasy I i III gimnazjalnej na cały rok szkolny 1920/1 do Kluja. Warunki: całe utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: **Z. N.** poste-restante **Kluj.** 5456 1 2

Zdolnej kasjerki
poszukuje zaraz firma Juliusza Meinla. Kraków, Rynek 30. 5457

Potrzebna zaraz
samodzielna, rutynowana siła biurowa, pisząca na maszynie i znająca się na książkowości. Kraków, ul. Zacisze 12, parter na prawo. 5458 1 2

Singera maszyna
do szycia, gabinetowa, prawie nowa, do sprzedania Wawel 8, I. p., drzwi 8. 5462

Zamienię
2 pokoje frontowe w śródmieściu, w Warszawie (nadające się na biuro), na mieszkanie najmniej z 2 pokoji z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod: **„Adwokat"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" 5463

Okazyjnie
jest do wydzierżawienia lub do sprzedania całe urządzenie do wyrabiania betonu z placem. Wiadomość: Podgórze, ulica Jana Tarnowskiego 5, Berger. 5464 1 3

Szanowni Obywatele!
W miejscowości, gdzie jest dużo owoców ogrodowych i leśnych, dobra droga, blisko kolej, kupię dom z ogrodem, stajnią, studnią i 2–3 morgami pola ornego, gdzie pragnę się osiedlić. Zgłoszenia pod **„Inwalida rolnik"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5470

Ubranie męskie
sportowe, z angielskiej materji za 5.000 Mk do sprzedania. Ulica Sobieskiego 16 c., II p., na prawo, między godziną 1–8. 5471 1 2

Druga hipoteka
wprost po banku we wysokości 200–300.000 Mkp. na kilkumilionową realność w Krakowie poszukiwana. Zgłoszenia pod: **„Hipoteka B"**, przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5472 1 3

Krynica
Pensjonat „Podlasie"
w najzdrowszej i najpiękniejszej części zdrojowiska — otwarty do 15 października. Pokoje słoneczne, kuchnia dobra, ceny umiarkowane. Wiadomość: Kraków, ul. Bracka 8, od godziny 4–5. 5474

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleje Mickiewicza l. 55. 5201 3 3

Mydło bez sody
dla dzieci.
Perfumerja Leserkiewicz i Ska
Kraków, plac Szczepański 2.
5268 5 5

Kupuje garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmanza, Kraków, ul. Szeroka 22. 5450 1 20

Kto
zamierza dać 35.720 Mkp na długoterminową pożyczkę, niechaj się zgłosi do Administracji „Nowej Reformy" pod **Dobry interes.** 5892 3 3

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Pasielska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 7 0

Wielka firma naftowa poszukuje
doświadczonego kierownika buchalterji
Posada natychmiast do objęcia.
Zgłoszenia pod **„Wieża"** do Biura dzienników „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 5466 1 2

Każdą ilość
obligacyj austr. pożyczek wojennych
można przemienić
na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia
za zapłatą nieznacznej gotówki.
Szczegółowych wyjaśnień udzielają:
1) **Biura filjalne** Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; we Lwowie, ul. Kościuszki 8.
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy starostwach, urzędach podatkowych, komitetach propagandy i t. d.
3) Ajencje Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie we wszystkich większych miastach. 5418 2 3

Drzewo opałowe, suche
twarde i miękkie, rąbane, z natychmiastową dostawą, poleca po najtańszych cenach firma
Grabowski, Kraków, Starowiślna 83.
Filja oraz biuro zamawiań: **ulica Jagiellońska 11.**
Telefon Nr 10. 4798 5 5 **Telefon Nr 10.**

Część dochodu na Dar Odrodzenia.
Nowość! — Wydanie drugie. — Nowość!
Ave! Patria! Morituri Te salutant!
I. Czem Polska stoi? — II. Żołnierz i obywatel. — III. Dziejów Duch Święty. — IV. Dar Odrodzenia. — V. Dzień Wesela.
Panu Posłowi Witosowi — argumentum!
Egzemplarz 5 marek polskich.

MIECZ CZYNU!
Śnie mój złoty...
Egzempl. 2 marki.

Jeden tylko — Polski Maj!
Na Wieków Rozdroże...
Egzempl. 3 marki.

Do nabycia w księgarniach oraz przekazem u autora: **Stefan Rogalski,** Kraków, ul. Jagiellońska 8. 5227

Uwaga: Dotychczas przesłałem Redakcjom czasopism polskich łączną kwotę 165 Mk **dla skarbu państwa, jako Dar Odrodzenia** oraz złożyłem **w Krajowej dyrekcji skarbu w Krakowie deklaracyę,** mocą której zobowiązałem się, aby mi strącano **miesięcznie 30 marek polskich** z moich poborów emerytalnych **na dar Odrodzenia** (bezzwrotnie) do końca mego życia.
Stefan Rogalski.



Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński
Kraków, ul. Starowiślna 35.
2616 12 12

L. 171/Pr. 4939 2 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:
1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad
1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki, budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych; e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcie na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia b. r.

Bryndzę
dla P. T. konsumów, stow. aprowizacyjnych, aprowizacyj miejskich, wojsk. urz. gospodarczych poleca
Mleczarnia Łuczanowicka
Kraków, ul. Czarnowiejska 70 5467 1 6

Do P. T. młodzieży szkolnej i rodziców!
W celu zaopatrzenia oddziału wojskowego naszych kursów w potrzebny materjał naukowy, zakupimy większą ilość podręczników szkolnych do użytku w szkołach średnich, płacąc za nie możliwie najwyższą cenę. — Zgłaszać się z książkami do kancelarji kursów „Matura", Kraków, ulica Grodzka 32, II p., od 12–1. 4835 12 0

Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych
S. & D. GOTTLIEB
Kraków, ulica Dietlowska 101 (róg Wrzesińskiej)
Skład i fabryka: ul. Dietlowska 93
Telefon Nr 1211
polecają:
PORTLAND-CEMENT,
GIPS MURARSKI,
„ **sztukatorski,**
„ **alabastrowy,**
WAPNO hydrauliczne,
MATY sufitowe,
PAPĘ dachową,
DACHÓWKI czerwone,
RURKI drenowe,
ŁUPEK cementowy,
ASFALT,
RURY i POSADZKI kamionkowe,
KARBOLINEUM,
SMOŁĘ pogazową
i wszelkie inne materjały budowlane.
Dostawa wagonami i w mniejszych ilościach. 5386 2 2

LODOWNIE POKOJOWE
własnego wyrobu, na przechowywanie potraw, konewki do kropienia kwiatów poleca 4724 3 3
Wytwórnia przedmiotów metalowych
Wł. Müller i St. Puchalski, Kraków.
Sklep: Rynek główny 7–8, w podworcu.



Piegi i pryszcze!
usuwa radykalnie
krem „EROS" krem
udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.
3572 2 2 Do nabycia wszędzie.
Hurtowna sprzedaż: **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.**

L. 6664. 5378

Konkurs.

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza Magistratu.**
Warunki:
Nieprzekroczony 40 rok życia;
świadectwa z trzech egzaminów prawniczych i egzaminu administracyjnego;
praktyka administracyjna, przynajmniej jednoroczna;
świadectwo zdrowia i moralności;
curriculum vitae.
Płaca według umowy.
Podania wnosić należy do Magistratu w Wieliczce.

Magistrat miasta Wieliczki,
dnia 15 lipca 1920.
Burmistrz:
Aywas.

Radium-Gummiwerke
G. m. b. H. Köln-Delbrück G. m. b. H.
poleca ze składu w Warszawie
dla szpitali, domów wychowawczych i t. p.
tkaniny, białe i kolorowe, gumowane z obydwóch stron,
smoczki gumowe,
węże gumowe
i wszelkie inne wyroby gumowe.
5419
Generalna reprezentacja na Rzeczpospolitę polską:
Dom handlowy B. Freilich
Warszawa, Leszno 10, telefon 37-11.
Ceny fabryczne.

MOTOR „Fiat", 4-cylindrowy, 25 HP., zupełnie nowy,
AUTOMOBIL 2-osobowy, 6 HP., wolny od rekwizycji, w bardzo dobrym stanie, do natychmiastowego użycia,
CHASSIS Daimler, używane, z chłodnikiem, kierownicą i skrzynką trybową
do sprzedania,
Oglądać można w garażu przy ul. Straszewskiego 2, w podwórzu, co dzień, od godz. 9–12 i 3–6. 5461 1 3

SZAMPAN TÖRLEY
we wszelkich jakościach 5445 2 3
znowu do nabycia.
Na wywóz także wagonami. — Pośrednicy niedopuszczalni.
Biuro centralne: **Törley, Budapeszt, VIII., Eszterházy-u. 22.**

Dyrekcja
Szkoły Handlowej 6-klasowej żeńskiej
Emilji Kuroszówny w Tomaszowie Mazow., ul. Pilniczna 10
ma do obsadzenia od 1 września b. r.:
1) posadę nauczyciela (specjalistę działu handlowego) z płacą roczną 50.000 Mk. Wymagane studja uniwersyteckie;
2) nauczyciela matematyki z płacą roczną 36.000 Mk.
Zgłoszenia przyjmuje powyż wymieniona Dyrekcja.
5405 2 2

Samochody osobowe i ciężarowe
wynajmuje Spółka samochodowa 5238 5 5
„POLAUTO" w Krakowie, ul. Gołębia 14, parter.

PASY TRANSMISYJNE
różnej szerokości
wyrabia Pracownia rymarska
Józef Lachel
Podgórze, Rynek 14.
5300

L. 1612/20. 5348 3 3

Ogłoszenie.

Powiatowe gimnazjum humanistyczne im. T. Kościuszki w Łasku
poszukuje nauczycieli: języka polskiego i historji Polski, języka niemieckiego, przyrody i fizyki. Wynagrodzenie za lekcje i wychowawstwo wedle norm, uchwalonych w czerwcu 1920 r. przez Związek Zjedn. Naucz. Pierwszeństwo mają kandydaci z pełnem uniwersyteckiem wykształceniem, będący kawalerami.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, lat służby, wieku, stanu i adresu kierować należy do Dyrekcji gimnazjum w Łasku.

Wydział powiatowy Sejmiku łaskiego
województwo łódzkie.

ULTRAMARYNA
Najstarsza w kraju i największa fabryka ultramaryny do bielizny i celów malarskich
SETZER i WERNER w Warszawie
po przerwie **została znów uruchomiona.**
Oferty i próby wysyła na żądanie.
Kantor fabryczny:
Warszawa, ulica Selec 39.
4557 2 2

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 80 0
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Osoba w średnim wieku
poszukuje miejsca kasjerki, najchętniej za utrzymanie. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod **Kasjerka,** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5153 2 3

Kurs
nauki wyrobów z masy papierowej urządza Filja Ligi Pomocy przemysłowej z dniem 1 sierpnia b. r., na który przyjmowani będą przeważnie chłopcy w wieku od 12 do 16 lat.
Bliższych informacyj udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka 13, I p., w godzinach przedpołudniowych. 54 3 3 3

Potrzebny chłopiec
w wieku 14–16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 50 4 0

Młyn motorowy
wydzierżawię lub wspólne mielenie. Sprzedam beczkę waseliny, terpentyny. Wojtasik, Radomyśl Wielki. 5438 2 2

Fisharmonia
do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka 10, II piętro, m. 10. Oglądać można od godziny 3–6. 5432 3 3

Kucharz
pierwszorzędna siła, pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia. Józef Koroblowski, Stańków, obszar dworski, poczta Stryj. 5422 2 2

Pianino
Petroffa, krzyżowe, używane, do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 5397 2 2

Atramenty:
antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5377 5 25

Amerykanin
członek amerykańskiego Czerwonego krzyża, potrzebuje zaraz pokoju umeblowanego z łazienką, przy dobrej, prywatnej rodzinie. — E. Mundy, Grand-Hotel, pokój 30. 5499 2 2

Jadalnia
nowa, krzesła z órą kryte, sypialnia i dywany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Dietlowska 105, oficyna, Jaglowa. 5449 2 2

Przyjmuję do szycia
krawieczyznę damską i dziecięcą, wykonując w krótkim czasie po przystępnych cenach. — Podgórze, ul. Krakusa 30, I p., narożnik ul. Nadwiślańskiej. 4810 2 2

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **M. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1058 15 18

Panienka 17-letnia
z ukończonym 1 kursem szkoły handlowej, poszukuje zajęcia na godziny przedpołudniowe, lub lekcyj z klas niższych. Zgłoszenia list. pod **„Pomoc"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5405 2 2

Dźwignice
wielokrążki, lewary, windy ścienne i t. d. na składzie u firmy
„PRZEMYSŁ"
Kraków, ul. św. Krzyża 3.
5375 2 2

Mężczyzna
na wyższem stanowisku rządowem nawiąże korespondencję z brunetką lub szatynką od 28 lat, gospodarną, skromnych wymagań, posiadającą małą realność lub gotówkę, co jednak nie jest koniecznym warunkiem. Zgłoszenia z fotografją przyjmuje Biuro dzienników G. Węglarskiej w Dębicy, dla A. B. 10. 5437 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.